Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 28 WRZEŚNIA 1949 ROKU Nr 265 (1190)

Zdrajcy narodu węgierskiego

otrzymali słuszną zapłatę za swe zbrodnie

Uzasadnienie wyroku w sprawie Rajka i jego wspólników

BUDAPESZT (PAP). — Prasa węgierska ogłosiła główne podstawy uzasadnienia wyroku Węgierskiego Sądu Ludowego w sprawie Rajka i współoskarżonych.

Sąd ustalił, że wszystkie dane zawarte w zeznaniach oskarżonych i świadków pokrywają się i wzajemnie się uzupełniają, a w sumie odpowiadają wydarzeniom lat ostatnich, które były znane niezależnie od tego procesu.

Sąd Ludowy stwierdza w uzasadnieniu, **że LASZLO RAJK w podły sposób przeniknął w szeregi robotniczego ruchu rewolucyjnego, rozwijał szpiegowsko-prowokatorską działalność i przyniósł ciężkie straty ruchowi robotniczemu.** Rajk wrócił z francuskiego obozu dla internowanych przy pomocy oficera gestapo, którego skierowała do oskarżonego tajna policja węgierska. **Oskarżony przekazywał wiadomości stanowiące ważną tajemnicę państwową wywiadom obcym. Uczestniczył on w prowadzonej na całym świecie przez siły imperialistyczne, działalności dywersyjnej, która zmierza do zniweczenia osiągnięć narodów demokratycznych, oraz do przygotowania nowej wojny.** Laszlo Rajk — stwierdza Sąd w uzasadnieniu — **odgrywał kierowniczą rolę w organizacji spiskowej, która zmierzała do obalenia demokratycznego ustroju państwowego na Węgrzech. Oskarżony planował również pikczemny zamach na życie tych członków rządu, którzy najpełniej reprezentują interesy narodu węgierskiego.** Okolicznością obciążającą jest fakt, że **Rajk działał przeciwko interesom własnego narodu,** jakkolwiek naród węgierski darzył go zaufaniem, wyznaczając mu wysokie stanowisko.

W zbrodniczym postępowaniu Rajka Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących. Sąd doszedł do wniosku, że mimo przyznania się do winy, Rajk bynajmniej nie wykazał szczerej skruchy.

W sprawie TIBORA SZOENYI Sąd ustalił, że zajmował się on działalnością szpiegowską na rzecz wywiadów obcych, prowadził działalność dywersyjną przeciwko demokracji ludowej. Oskarżony był jednym z kierowników organizacji, zmierzającej do obalenia ustroju demokratycznego Węgier i planował zamach na życie członków rządu. Okolicznością obciążającą jest fakt, że Szoenyi zajmował wysokie stanowisko. Sąd stwierdza, że Szoenyi nie wykazał szczerej skruchy, mimo przyznania się do winy.

W sprawie ANDRASA. SZALAY Sąd ustalił, że prowadził on działalność prowokatorsko - szpiegowską i dywersyjną przeciwko demokracji węgierskiej, oraz wraz z innymi oskarżonymi odegrał kierowniczą rolę w organizacji, która zmierzała do obalenia ustroju demokratycznego na Węgrzech. Sąd zwraca uwagę na fakt, jako okoliczność obciążającą, że oskarżony zajmował wysokie stanowisko. W postępowaniu jego, jak i w postępowaniu poprzednich oskarżonych Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących.

W sprawie LAZARA BRANKOWA Sąd ustalił, że brał on udział w działalności dywersyjnej, skierowanej przeciwko demokracji węgierskiej i związanej z akcją prowadzoną na całym świecie przez siły imperialistyczne.

Uczestniczył on również w spisku, mającym na celu obalenie ustroju demokratycznego Węgier.. W związku z zamordowaniem Miłosza Moicza, Sąd mógł stwierdzić tylko ten fakt, że Brankow po otrzymaniu od Rankowicza rozkazu zamordowania Moicza, sprowadził Boarowa do ówczesnego posła Jugosławii w Budapeszcie, Mrazowicza, oraz był obecny w momencie gdy Mrazowicz przekazał Boarowowi swój rewolwer dla dokonania morderstwa. Brankow — stwierdza Sąd — jedynie pośrednio przyczynił się do zamordowania Moicza. Sąd uważa, że okolicznością do pewnego stopnia łagodzącą jest fakt, że Brankow jest obywatelem innego państwa, jak również to, że Brankow działał pod silnym wpływem swego własnego rządu.

Oskarżony PAL JUSTUS — stwierdza Sąd — podobnie jak Rajk i Szalay w niegodny sposób przeniknął w szeregi robotniczego ruchu rewolucyjnego. Rozwijał on szpiegowsko-prowokatorską działalność wymierzoną przeciwko demokratycznemu ustrojowi na Węgrzech.

Odegrał on kierowniczą rolę w organizacji spiskowej, która zmierzała do obalenia ustroju demokratycznego Węgier. Okolicznością obciążającą jest fakt, że Justus zajmował wysokie stanowisko. Sąd uznał za okoliczność częściowo łagodzącą fakt, że wydane przez Justusa tajemnice państwowe były stosunkowo mniej ważne oraz to, że organizacja, którą kierował Justus, była stosunkowo mniej niebezpieczna ze względu na chwilową przynajmniej jej izolację od grupy Rajka.

W sprawie MILANA OGNIENOWICZA **Sąd ustalił, że prowadził on działalność szpiegowską.** Okolicznością obciążającą oskarżonego jest to, że dokonał on swych zbrodni w szczególnie zaostrzonej sytuacji politycznej. Z drugiej jednak strony okolicznością łagodzącą jest fakt, że przekazane przezeń informacje były stosunkowo mniej ważne.

W sprawie **GYOERGY PALFFY'EGO I BELA KORONDY'EGO Sąd zaznacza, że dopuścili się oni zbrodni, jako członkowie sił zbrojnych. Na** podstawie obowiązujących ustaw zostaną oni więc przekazani Trybunałowi Wojskowemu.

Węgierski Sąd Ludowy podkreśla dalej w uzasadnieniu wyroku, że oskarżeni w swej zbrodniczej działalności wykonywali rozkazy sił imperialistycznych, a w szczególności współpracowali z czołówką szturmową imperialistycznych podżegaczy wojennych, z faszystowsko - terrorystyczną kliką Tito. Światowe siły imperialistyczne, wykorzystując oskarżonych w jawnej lub ukrytej formie, walczyły przeciwko postępowi ludzkości, przeciwko zdobyczom demokracji i socjalizmowi na Węgrzech, przygotowując grunt dla krwawego terroru faszystowskiego wobec mas pracujących.

Lud pracujący domaga się zupełnego unieszkodliwienia swych zaciętych wrogów — czytamy w uzasadnieniu — obrony swej pracy twórczej, wolności narodowej i pokoju przed spiskowcami i szpiegami, znajdującymi się na służbie imperialistów zagranicznych. Misja Sądu Ludowego jest obroną interesów ludu, obroną Węgierskiej Republiki Ludowej. Wydany wyrok odpowiada więc tak prawniczej ocenie dokonanych przestępstw, jak i poczuciu sprawiedliwości narodu węgierskiego.

* * *

Po ogłoszeniu wyroku, przewodniczący zakomunikował, że prokurator i obrońcy wnieśli skargę kasacyjną. Sąd postanowił więc przekazać akta sprawy Państwowej Radzie Sądów Ludowych.

Pod znakiem walki o pokój

Jest już ustalonym zwyczajem dyplomacji radzieckiej, że na początku wszelkich debat międzynarodowych, przedstawiciel ZSRR wyraźnie i bez niedomówień przeprowadza analizę sytuacji na świecie i charakteryzuje drogę, którą wybrał kraj socjalizmu. Można rzec, iż programowe te przemówienia otwierają faktycznie każdą międzynarodową debatę. Takim otwarciem *Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych* było wielkie przemówienie min. Wyszyńskiego podczas dyskusji generalnej.

Dla każdego, kto uważnie śledzi politykę radziecką, wyraźnym jest jej kierunek: Zabezpieczenie trwałego pokoju, poszanowanie umów międzynarodowych, rozwój współpracy między narodami dla polepszenia materialnych i kulturalnych warunków życia ludzkiego. Zasady tej polityki wyłożył wyraźnie Józef Stalin, mówiąc: „Nasza polityka zagraniczna jest jasna. Jest to polityka zachowania pokoju i wzmożenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie myśli komukolwiek zagrażać — tym bardziej — na kogokolwiek napadać. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju. Lecz nie obawiamy się gróźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć uderzeniem na uderzenie podżegaczy wojennych."

Dyplomacja radziecka nie ogranicza się do wymienienia celów swej polityki, ale wskazuje wyraźnie sposób osiągnięcia tych celów, wysuwając konkretne wnioski.

W przemówieniu min. Wyszyńskiego każdy prosty człowiek znajduje też to, czego najbardziej oczekuje: Analizy sytuacji międzynarodowej i wskazania drogi do zabezpieczenia pokoju. Wyszyński — jak to się mówi — chwyta byka za rogi, nazywa białe — białym, a czarne — czarnym, nazywa pakt atlantycki polityką podważania Organizacji Narodów Zjednoczonych. Już w memorandum z dnia 29 stycznia br. i 31 marca br. rząd radziecki wykazał, że celem paktu atlantyckiego jest dążenie kół rządzących Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do pozbawienia jak największej ilości państw możliwości prowadzenia samodzielnej polityki, aby wyzyskać te państwa do agresywnych planów zawładnięcia światem.

Memorandum wykazało również, że celem paktu jest zastraszenie państw, które nie podporządkują się dyktatowi atlantyckiemu, przede wszystkim zastraszenie Związku Radzieckiego. Życie potwierdza na każdym kroku, że ocena ta jest słuszna.

Polityka Związku Radzieckiego i zaprzyjaźnionych z nim krajów demokracji ludowej nie podlega jednak popłochom tak charakterystycznym dla państw imperialistycznych i zależnych. Sukcesy gospodarcze krajów gospodarki planowej i sukcesy polityczne całego frontu postępu i pokoju są mocną odpowiedzią na knowania imperialistyczne i w obozie podżegaczy wojennych wywołują prawdziwy popłoch. Mnożące się z dnia na dzień objawy kryzysu, nierozłącznie związanego z gospodarką kapitalistyczną popłoch ten jeszcze wzmagają.

Min. Wyszyński zdemaskował cele polityki atlantycko - atomowej z nieubłaganą logiką uczonego. Punkt po punkcie obnażył wszystkie etapy polityki imperialistycznej, dowodząc, że rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii odmawiają zawarcia konwencji w sprawie zakazu broni atomowej, że osłabiają ONZ, podniecają histerię wojenną, zmierzają do nowej wojny. Lecz wpoprzek ich planom stoi potężna wola pokoju setek milionów ludzi na świecie, w których imieniu min. Wyszyński przedłożył Organizacji Narodów Zjednoczonych wnioski w sprawie zabezpieczenia pokoju. Są to:

1. Potępienie przygotowań do wojny, czynionych w szeregu państw, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii;
2. Zakaz używania broni atomowej i innych środków masowego zniszczenia oraz ustanowienia w tej dziedzinie ścisłej kontroli międzynarodowej;
3. Wezwanie pięciu wielkich mocarstw do zawarcia między sobą paktu dla utrwalenia pokoju.

Na szczególną uwagę zasługują propozycje min. Wyszyńskiego w sprawie zakazu broni atomowej. Wiemy, że z propozycjami tego rodzaju delegacje radzieckie występują już od czterech lat i że propozycje te są systematycznie odrzucane przez delegacje amerykańską i brytyjską. Nie brakło ludzi na świecie, którzy tłumaczyli konsekwencje i stałość ZSRR w walce przeciwko możliwości stosowania broni atomowej — strachem przed przewagą amerykańską. ALE OTO UJAWNIONE ZOSTAŁO OFICJALNIE I WOBEC CAŁEGO ŚWIATA, ŻE ZSRR POSIADA BROŃ ATOMOWĄ JUŻ OD ROKU 1947. Oświadczenie Agencji Tass, które dla wielu ludzi było gromem z jasnego nieba — wskazuje jeszcze raz i ze szczególną siłą, jakie są motywy i cele polityki radzieckiej. Nie strach przed nieistniejącą przewagą techniki i nauki amerykańskiej, lecz gorąca chęć obronienia i utrwalenia pokoju, wynikająca z istoty państwa radzieckiego i poparta całą jego olbrzymią potęgą materialną — oto co decyduje, o polityce radzieckiej. I oto co zarazem sprawia, że ZSRR stoi na czele całego obozu pokoju i postępu, że setki milionów ludzi widzą w ZSRR swego przewodnika i organizatora w walce o pokój.

W oświadczeniu Tass czytamy: „Rząd radziecki, nie bacząc na to, że posiada broń atomową, stoi i zamierza pozostać w przyszłości na swym dawnym stanowisku bezwarunkowego zakazu stosowania broni atomowej.

Jeśli chodzi o kontrolę nad bronią atomową, to należy stwierdzić, że kontrola będzie konieczna, ażeby sprawdzić wykonanie uchwały o zakazie produkcji broni atomowej."

Tak mówi i tak może mówić wielka, świadoma swej siły potęga moralna, polityczna i wojskowa. Realizacji takiej właśnie polityki domagać się będą masy pracujące w czasie demonstracji pokojowych w dniu 2 października.

Rosną kadry „wilków morskich"

Pierwsza promocja oficerów marynarki wojennej

W niedzielę, dnia 25 bm., odbyła się pierwsza po wojnie promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. W ramach uroczystości odbyła się również przysięga nowego rocznika marynarzy, wręczenie sztandarów Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej i jednostce lotnictwa oraz dekoracja zasłużonych marynarzy.

W uroczystości wzięli udział Marszałek Polski Żymierski, dowódca marynarki wojennej kontradmirał Steyer, dowódca wojsk lotniczych gen. Romeyko, wojewoda gdański inż. Zrałek, wiceprzewodniczący Ligi Morskiej płk. Koral, wyżsi oficerowie oraz liczne delegacje robotników

Dzień pamięci ofiar faszyzmu

Uroczysty obchód ku czci pomordowanych ofiar w Ravensbrueck. Przemawia przewodnicząca Wojew. Rady Nar. w Poznaniu tow. Hetmańska.

Wielki dzień Łodzi

Tow. premier J. Cyrankiewicz — w towarzystwie Marii Fornalskiej — matki bohaterki polskiej klasy robotniczej — tow. Małgorzaty Fornalskiej — podczas uroczystego otwarcia wspaniałej szkoły na Karolewie.

Tysiące dzieci i młodzieży łódzkiej — słuchają przemówienia tow. premiera podczas uroczystego otwarcia szkoły na Karolewie.

ZSRR i kraje demokracji ludowej codzienną pracą budują pokój

Pablo Neruda o swym pobycie w Europie Wschodniej

NOWY JORK (PAP.) — Dziennik kubański **„Noticias de Hoy"** ogłosiła oświadczenie znanego poety chilijskiego **Paplo Nerudy,** złożone na konferencji prasowej w Meksyku. Pablo Neruda, mówiąc o swych wrażeniach z podróży do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oświadczył:

W kraju socjalizmu panuje atmosfera spokoju i pewności. Można stanowczo powiedzieć, że Związek Radziecki poświęca wszystkie swe siły odbudowie kraju w atmosferze pokoju. Dalej Pablo Neruda omówił pokojowe budownictwo Polski, Węgier i innych krajów demokracji ludowej. Kraje te — stwierdził poeta chilijski — **myślą tylko o pracy pokojowej, pozostając zdala od nastrojów histerii wojennej t. zw. zachodniej Europy.**

Sukcesy Greckiej Armii Demokratycznej

SOFIA (PAP) — Agencja Elefteri Ellada donosi, że w okolicach Hajdow (Macedonia Wschodnia) toczą się od 3 dni ciężkie walki między jednostkami Armii Demokratycznej i siłami faszystowskimi. Wojska rządowe wprowadziły do akcji artylerię i lotnictwo. Oddziały Armii Demokratycznej odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty. W jednym tylko dniu faszyści stracili ponad 100 w rannych i zabitych. Jeden samolot nieprzyjacielski został uszkodzony.

W północnych okręgach wyspy Eubei jednostki Armii Demokratycznej stawiają zacięty opór wojskom faszystowskim, zadając im ciężkie straty.

Związki Zawodowe przygotowują się do uroczystego obchodu Dnia Pokoju

Wczoraj o godz. 16-ej w sali ORZZ odbyła się konferencja w sprawie obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju w dniu 2 października.

W konferencji wzięli udział: przewodniczący i członkowie Rad Zakładowych, przewodniczący oddziałów i okręgów Związków Zawodowych i aktyw związkowy.

Referat o zadaniach związkowców w walce o utrwalenie pokoju wygłosił przewodniczący ORZZ, tow. Widawski.

Szczegóły uchwalonego programu obchodu Dnia Pokoju podamy w numerze jutrzejszym.

Gratulacje KP Czechosłowacji z okazji proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji przesłał na ręce Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin telegram, w którym w imieniu ludu czechosłowackiego składa najserdeczniejsze gratulacje z okazji proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Młodzież polska studiować będzie w ZSRR

WARSZAWA (PAP). — Podobnie, jak w roku ubiegłym Ministerstwo Oświaty przyznało około 200 stypendiów dla młodzieży pragnącej studiować na wyższych uczelniach w Związku Radzieckim.W dniu 22 bm. opuściła Warszawę pierwsza, sześćdziesięciokilkuosobowa grupa młodzieży z różnych okolic kraju.

Telegram do ONZ

Kobiety włoskie popierają pokojową politykę ZSRR

RZYM (PAP). — Jak donosi „UNITA" związek kobiet włoskich wysłał do ONZ telegram następującej treści:

Związek Kobiet włoskich w imieniu 10.221 tys. swych członkiń oraz milionów kobiet, które podpisały petycje na rzecz pokoju, dając wyraz pokojowym aspiracjom wszystkich kobiet naszego kraju, gorąco wita nowe propozycje pokojowe Związku Radzieckiego i prosi ONZ o ich przyjęcie. Związek kobiet włoskich wyraża pragnienie, ażeby wielkie mocarstwa porozumiały się i wydały zakaz broni atomowej w celu wzmocnienia i zachowania pokoju.

Uwaga Redaktorzy gazetek ściennych

Zgodnie z postanowieniem podjętym na naradzie korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych w ubiegłym tygodniu, odbędzie się zebranie redaktorów gazetek fabrycznych dziś we wtorek dnia 27. 9. 49 r. w lokalu Redakcji „Głosu Robotniczego".

Prosimy o punktualne przybycie oraz o przedstawienie projektów okolicznościowych gazetek, przygotowanych z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

Red. „Głosu Robotniczego"

W sojuszu z ZSRR i krajami demokracji ludowej

obronimy pokój przed zakusami podżegaczy wojennych

Krajowa Narada Komitetów Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP) — Dnia 25 bm. przybyli do stolicy na Krajową Naradę Komitetów Obrońców Pokoju, delegaci licznych Komitetów Obrońców Pokoju z całego kraju — przodownicy pracy, intelektualiści i naukowcy, górnicy i hutnicy, chłopi, księża i nauczyciele, działacze polityczni i aktywiści ruchu zawodowego, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych i kobiecych.

Narada określiła ideologiczną treść obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój i omówiła przygotowania organizacyjne.

Obrady zagaił prezes ZSCh., poseł Stefan Ignar.

Długotrwałymi oklaskami przyjmują obecni propozycję powołania na przewodniczącego narady prof. Uniwersytetu Łódzkiego, przewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i członka Światowego Komitetu Obrońców Pokoju — Jana Dembowskiego.

Przewodniczący udziela głosu ministrowi Rapackiemu dla wygłoszenia referatu ideologicznego.

Mówca wskazuje na wstępie, że od wielkiej manifestacji pokojowej w dniu 1 maja br. zmienił się układ sił pokoju i wojny na świecie.

Niepowstrzymanie wzrastała i wzrasta siła gospodarcza Związku Radzieckiego — głównej siły pokoju — i potencjał gospodarczy krajów demokracji ludowej. Powstała dzięki zwycięstwom Chińskiej Armii Ludowej nowa, potężna republika, która w akcie proklamacyjnym w imieniu 400 milionów obywateli zadeklarowała swą jedność z obozem pokoju.

Wreszcie wzmacnia się walka klasy robotniczej na zachodzie, podnosi się fala strajków pod hasłem walki o chleb i pokój.

Mówca, wskazując następnie na gospodarcze załamanie się planu Marshalla, na kryzys gospodarczy w świecie kapitalistycznym stwierdza, że pięć miesięcy osłabiło siły obozu imperialistycznego, wzmocniło siły pokoju, ale **imperialistyczna żądza awantury bynajmniej nie słabnie.**

Minister Rapacki wskazuje, że IMPERIALIZM SIĘGA DO ARSENAŁU PROWOKACJI.

Tito — zdemaskowany prowokator

Mówiąc o perfidnych metodach w walce z jednością obozu pokoju, mówca wskazuje na jugosłowiańskich zdrajców i rozbijaczy, z Tito na czele i stwierdza:

— Prowokacja została udaremniona. Zdemaskowany prowokator będzie schodził do roli mundurowego żandarma na straży interesów imperializmu, jak jego nowy kolega — Adenauer i jego hitlerowcy.

Minister omawia również próby rozsadzenia od wewnątrz obozu postępu i pokoju przez reakcyjną część kleru, próby oderwania mas wierzących od czołówki obozu pokoju, ukoronowane znaną groźbą Watykanu o ekskomunice, która spotkała się ze zdecydowaną odprawą wszystkich katolików-patriotów.

Nie może — oświadcza minister Rapacki — trwać powaga i wpływ na wiernych wysokich duchownych, którzy szerzą nieprawdę, którzy rzucają groźbę klątwy na pokój czyniących, a błogosławią siejących burzę.

Siedemset milionów ludzi w obronie pokoju

Wskazując na odradzanie się faszyzmu niemieckiego przy poparciu imperialistów amerykańskich i Watykanu, minister Rapacki oświadcza wśród oklasków:

— Cała potęga Związku Radzieckiego, połączone siły demokracji ludowej, jedność i wola siedmiuset milionów ludzi stoją na straży granicy na Odrze i Nysie. Wśród tych siedmiuset milionów są również i Niemcy-demokraci w strefie radzieckiej oraz ci ze strefy zachodniej, którzy wbrew terrorowi imperialistycznemu manifestują swoją wolę pokoju i solidarności z obozem postępu.

Walki o jedność narodowego frontu pokoju i niepodległość — oświadcza wśród burzliwych oklasków mówca — nie można ani na chwilę oderwać od nieustannej walki o wzmacnianie i pogłębianie jedności narodu polskiego ze światowym frontem pokoju, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Bronić w Polsce jedności światowego obozu pokoju — mówi dalej minister Rapacki — to znaczy wzmacniać przyjaźń braterską ze Związkiem Radzieckim i otaczać czcią jego wodza i pierwszego bojownika światowego obozu pokoju, Józefa Stalina.

Uczestnicy narady przyjmują to oświadczenie długo niemilknącymi oklaskami i owacją na cześć Józefa Stalina.

Przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego odpowiedzią dla awanturników wojennych

Następnie wiceprzewodniczący CRZZ Aleksander Burski omawia przygotowania do Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. Mówca podkreśla, że masy pracujące Polski w odpowiedzi podżegaczom wojennym skracają terminy wykonania Planu Trzyletniego.

Dla należytego zorganizowania obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój CRZZ mobilizuje poprzez swoje ogniwa związkowe milionowe masy pracujących w Polsce.

Szczególny nacisk położony został na zacieśnienie w tym dniu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W dyskusji ponad 20 mówców reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa, robotników i chłopów, kobiety i młodzież, intelektualistów i naukowców, przekazywało naradzie zapewnienia, że CAŁY NARÓD POLSKI ZDECYDOWANY JEST WSZYSTKIE SWOJE SIŁY, ENTUZJAZM I WIEDZĘ ODDAĆ SPRAWIE POKOJU.

Katolicy polscy są po stronie obozu postępu i sprawiedliwości społecznej

Pisarz katolicki, ob. Wojciech Kętrzyński oświadczył:

Jako katolik i działacz katolicki zabieram tu dzisiaj głos nie tylko po to, by zamanifestować naszą solidarność ze sprawą pokoju i jego obrony, lecz także po to, by stwierdzić, że specjalnie ważki ciężar odpowiedzialności za obronę pokoju, za niedopuszczenie do powtórzenia się straszliwych doświadczeń lat minionych spoczywa właśnie na katolickiej opinii publicznej, na katolickich działaczach tak świeckich, jak i duchownych.

Rola Kościoła Katolickiego — mówi dalej — winna być rolą niosącego miłość — a nie nienawiść. Świat katolicki stoi w obliczu groźby wypaczania się jego misji.

Nasze miejsce, jako katolików, jest po stronie postępu i sprawiedliwości społecznej — kończy wśród oklasków postępowy działacz katolicki.

O wielkim wkładzie młodzieży polskiej w walce o pokój mówi sekretarz ZG ZMP, Jerzy Morawski i stwierdza dalszą potrzebę mobilizowania i uzbrajania ideologicznego młodzieży oraz komunikuje, że w dniu 1 października rb. w Warszawie odbędzie się krajowa konferencja młodych bojowników pokoju.

W imieniu ponad 5 milionów spółdzielców polskich przemawiał prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, prof. Oskar Lange. — **W dniu 2 października spółdzielcy szczególny nacisk położą — oświadczył — na werbowanie nowych członków do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Uważamy bowiem, że SOJUSZ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM JEST PODSTAWĄ WALKI O POKÓJ.**

Wśród długo niemilknących oklasków odczytuje przewodniczący obradom prof. Dembowski **meldunek kopalni „Matylda"**, przesłany na naradę, o wykonaniu przez kopalnię Trzyletniego Planu wydobycia węgla.

Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Stanisław Kulczyński, i rektor Uniwersytetu Poznańskiego, Kazimierz Ajdukiewicz, omawiając zadania inteligencji w walce o pokój **stwierdzają, że naukowcy pragną uniemożliwienia wykorzystania wynalazków stworzonych przez umysły uczonych dla zbrodniczych, niszczycielskich celów.**

Przedstawiciele wsi, chłopka z województwa dolnośląskiego, Antonina Jeż, i przedstawiciel robotników rolnych, Stanisław Dudas z naciskiem podkreślali, że chłop polski, swój dobrobyt widzi w pokojowym rozwoju gospodarczym i dlatego weźmie najczynniejszy udział w walce o pokój.

Proboszcz parafii Machowo, pow. Wejherowo, ks. Łabenc, opowiada, że w jego parafii w miejscowości Wielka Piaśnica są mogiły ponad 12 tysięcy ludzi, pomordowanych przez hitlerowców. Rokrocznie odbywa się tam nabożeństwo.

Nasz rząd polski — oświadcza dalej — daje swobodę wyznania każdemu. Cieszę się i Bogu dziękuję, że mamy nabożeństwa, mamy odpusty, możemy chorych opatrywać Sakramentami.

Okrzyk ks. Łabenca „Niech żyje Rzeczpospolita Ludowa" mocno podjęli uczestnicy narady i nagrodzili mówcę oklaskami.

Z kolei zabiera głos tow. **Jerzy Borejsza** i stwierdza, że narada wykazała, jak w ciągu roku rozszerzył się i umocnił ruch obrońców pokoju w Polsce.

Ostro piętnuje Jerzy Borejsza zdradziecką klikę Tito. Oświadczając, że **ruch pokoju nie poprzestaje na słowach** — mówca z naciskiem podkreśla potrzebę ścisłego powiązania tego ruchu ze wszystkim, co czyni się w warsztatach, na polu, w każdej wiosce i osadzie, w każdej pracowni uczonego i artysty — z każdym wysiłkiem inteligencji technicznej.

Mówca wskazuje również na nierozerwalną łączność między rządem ludowym a narodem polskim w obronie pokoju. Z siłą mówi Jerzy Borejsza o doniosłej roli sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Następnie przewodniczący udziela głosu ministrowi Rapackiemu dla podsumowania dyskusji i odczytania KOMUNIKATU AGENCJI TASS W SPRAWIE BRONI ATOMOWEJ.

Mówca wskazuje na doniosłość oświadczenia radzieckiego, które niewątpliwie w imperialistycznych kołach podżegaczy wojennych wywołała konsternację, a wśród setek milionów ludzi spotęguje jeszcze bardziej wolę walki o pokój.

Po odczytaniu komunikatu Tassa wybucha na sali entuzjazm. Raz po raz rozlegają się okrzyki na cześć Związku Radzieckiego — ostoi pokoju.

Zgromadzeni wznoszą okrzyk na cześć Związku Radzieckiego i wodza obozu postępu i pokoju, Generalissimusa Stalina. Entuzjazm długo nie milknie.

Obrady Komitetów Obrońców Pokoju zakończono jednogłośnym przyjęciem rezolucji, odczytanej przez wiceprzewodniczącego Aleksandra Burskiego.

W odpowiedzi mordercom z Ku-Klux-Klanu

rośnie solidarność ludności białej i murzyńskiej w USA

Ciemny kolor twarzy czyni z „wolnego obywatela amerykańskiego człowieka, pozbawionego wszelkich praw. Murzyni są wszędzie ofiarami fałszywych oskarżeń i zainscenizowanych procesów sądowych. Nawet po wyjściu z więzienia nie mają gwarancji, że nie staną się ofiarą nowych gwałtów. Tak np. Murzyn Montgomery (stan Illinois) odsiedział 25 lat w więzieniu, skazany na podstawie fałszywego oskarżenia o zgwałcenie białej kobiety. Dopiero po 25 latach, amerykańskie władze sądowe ustaliły, że Montgomery nie był winien. Zwolniono go więc. Montgomery wyszedł z więzienia jako starzec. W 4 dni po jego powrocie do domu, otrzymał list, **w którym Ku-Klux-Klan „radził" mu, ażeby „był rozsądny" i popełnił samobójstwo.**

Krew Bogu ducha winnych Murzynów leje się codziennie na ulicach miast amerykańskich. Jak oświadczył na konferencji w obronie praw obywatelskich były członek Komitetu Politycznego CIO, Weber, w Birminghamie (stan Alabama) **na ulicach miast morduje się przeciętnie jednego Murzyna tygodniowo pod pretekstem tzw. „usprawiedliwiających okoliczności".**

Gniew i oburzenie jednoczy postępowych Murzynów i białych w walce z terrorem faszystowskim w USA.

W obawie przed wzrastającą solidarnością ludności murzyńskiej i białej, „stróże porządku i praworządności" nie tylko kryją faszystowskich zbrodniarzy i morderców spod znaku Ku-Klux-Klanu, lecz **sami biorą czynny udział w sadystycznych morderstwach, popełnianych na Murzynach.** W Nowym Orleanie strażnik zabił Murzyna Cripsona, wsadziwszy w niego z zimną krwią sześć kul. W mieście Rocoberry (stan Wirginia) przedstawiciel miejscowych władz zamordował 24-letniego farmera - Murzyna. W mieście Saint Louis (stan Missouri) bezrobotny inwalida, Murzyn James Perry, został okrutnie pobity przez 4 białych policjantów, którzy usiłowali wypędzić go ze skweru. Perry zmarł na skutek ran.

Terror antymurzyński doszedł do punktu kulminacyjnego w dniu 27 sierpnia, kiedy faszystowscy najemnicy reakcji amerykańskiej urządzili pogrom w niewielkim miasteczku Peekskill (pod Nowym Jorkiem), gdzie miał występować znany śpiewak murzyński i wybitny działacz postępowy, Paul Robeson.

Potężna fala protestu, która podniosła się w odpowiedzi na pogrom faszystowski w Peekskill, świadczy, że **postępowi Amerykanie uważają dyskryminację Murzynów za jedną z metod deptania praw demokratycznych i wolności całego narodu.**

Wieczorem 30 sierpnia w murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku — Haarlemie, odbył się **potężny wiec protestacyjny przeciwko pogromowi w Peekskill. Mówcy demaskowali monopolistów Wall Street, przygotowujących nową wojnę i dążących do tego, by przemocą zmusić do milczenia postępowych Amerykanów.**

Wiec wykazał, że **walka narodu murzyńskiego o wyzwolenie łączy się dziś z walką wszystkich postępowych Amerykanów przeciwko dusicielom wolności demokratycznych, z walką o triumf sprawiedliwości społecznej.**

Wzmożenie terroru faszystowskiego w USA przeciwko narodowi murzyńskiemu ma na celu wzniecenie nienawiści rasowej i szowinizmu, zerwanie wzrastającej jedności ludności białej i murzyńskiej w walce o pokój i rzeczywistą demokrację. Im bardziej rozwydrzeni stają się faszyści amerykańscy, tym bardziej zespalają się szeregi obozu demokratycznego i antyimperialistycznego, tym więcej przyjaciół i sojuszników zdobywa naród murzyński zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i poza ich granicami.

Uczeni radzieccy demaskują

amerykańskich plagiatorów nauki

W dzienniku „Izwiestia" pojawił się list otwarty grupy uczonych radzieckich na czele z prof. Uniwersytetu Leningradzkiego Pawłowem, demaskujący biologów amerykańskich, którzy **usiłowali przywłaszczyć sobie odkrycie tzw. fitoncytów, dokonane jak wiadomo przez uczonych radzieckich.**

Fitoncyty są to bakteriobójcze ciała lotne, które wydobywają się ze świeżego, roztartego miąższu czosnku, igieł sosny, jodły, liści brzozy, dębu, czarnych porzeczek itd. Fitoncyty, wydobywające się z czosnku, **zabijają w ciągu kilku minut wibriony cholery, zarazki dezynterii, dyfterytu, gronkowce, paciorkowce i inne bakterie chorobowe.** Odkrywcą fitoncytów jest wybitny uczony radziecki **prof. Tokin, który opublikował pierwsze prace na ten temat jeszcze przed z górą 20 laty. W ciągu tych 20 lat uczeni radzieccy, zwłaszcza prof. Tokin, prof. Toporcew, prof. Janowicz i ich współpracownicy rozpracowali olbrzymi materiał, dotyczący fitoncytów.** Laboratorium prof. Tokina wykryło 500 roślin, wydzielających fitoncyty. W Związku Radzieckim pojawiło się **ponad 100 monografii poświęconych fitoncytom, które były ogłaszane na całym świecie.**

Jednakże w ciągu ostatnich 5—8 lat — stwierdzają autorzy listu — w poszczególnych angielskich i amerykańskich czasopismach naukowych pojawiają się artykuły dotyczące fitoncytów, w których całkowicie jest przemilczana rola ich radzieckich odkrywców. Tak np. angielskie czasopismo „Nature" Nr 39-88 za rok 1946 opublikowało artykuły czterech autorów o wpływie preparatów czosnkowych na laseczkę Kocha. W artykułach tych powtarzano jedynie wywody profesora Tokina na ten temat, zawarte w jego książce, wydanej w Moskwie w roku 1942 pt. „Fitoncyty-bakteriocyty pochodzenia roślinnego".

W marcu rb. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review" tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michala Evenari, dotyczący fitoncytów, w którym autor cytuje 1808 prac naukowych, w większości swej mało związanych z zagadnieniem i **przemilcza całkowicie prace uczonych radzieckich.** Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat fitoncytów opublikował *w roku 1935 prof. Koll.*

Prof. Pawłow i pozostali autorzy listów stwierdzają, że **jest to fałsz**, albowiem pierwsze referaty na temat fitoncytów wygłosił prof. Tokin w Moskwie w 1929 roku. O swych odkryciach referował on na zjeździe fizjologów w Kijowie w maju 1930 r., a następnie **w sierpniu 1930 r. na międzynarodowym zjeździe biologów w Amsterdamie, poświęconym badaniom nad komórką organiczną.**

Wreszcie w tym samym roku artykuły prof. Tokina na ten temat opublikowane zostały w różnych czasopismach zagranicznych, w tym również i w niemieckim czasopiśmie **„Biologisches Znetralblatt" tom 50, wydanie 11 z 1930 r.**

„Tak wyglądają fakty. Tak wygląda prawda historyczna — stwierdzają autorzy listu otwartego — i jak by się nie wysilał mister Evenari, nie uda się schować odkrycia radzieckiego w amerykańskim worku."

Narzucimy podżegaczom wojennym

naszą wolę pokoju

Nauczyciele polscy wezmą masowy udział w manifestacjach pokojowych

WARSZAWA (PAP). — Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego z udziałem przewodniczących okręgów Związku. Na posiedzeniu, po przedyskutowaniu bieżących **zadań pracowników oświaty, szeroko omówiono przygotowania do Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.**

Jednomyślnie uchwalono apel do 112 tysięcy **nauczycieli i pracowników oświatowych w Polsce**, w którym m. in. czytamy:

„Międzynarodowy Zjazd Nauczycielski który obradował w sierpniu rb. w Warszawie wezwał nauczycieli całego świata do walki o pokój.

2 października w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój zamanifestujmy naszą wolę pokoju i naszą gotowość walki z podżegaczami wojennymi.

Zaznaczmy najściślejszą łączność i solidarność z siłami postępu i pokoju, którym przewodzi Związek Radziecki.

Wzywamy wszystkich członków Związku Nauczycielstwa Polskiego do wzięcia czynnego udziału w przygotowaniach i manifestacjach pokojowych w dniu 2 października.

Koleżanki i koledzy! — brzmią słowa apelu — **z każdej szkoły polskiej uczyńmy placówkę walki o pokój.**

Każdemu młodemu Polakowi wskażemy jasną drogę w służbie postępu i pokoju na świecie. Całą młodzież polską wprowadzimy w szeregi walczących o pokój, w szeregi budowniczych jego trwałych fundamentów.

Narzućmy podżegaczom wojennym naszą wolę pokoju".

Widmo kryzysu w USA

Największe oszustwo w historii Anglii

Harry Pollitt o dewaluacji funta

LONDYN (PAP). — W Sheffield odbył się wiec, na którym sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt wygłosił przemówienie na temat dewaluacji funta.

Pollitt stwierdził, że rząd usiłuje dokonać największego w historii Anglii oszustwa, starając się przekonać ludność, iż dewaluacja jest jedynym środkiem uniknięcia masowego bezrobocia i rozwiązania problemów gospodarczych. Tymczasem dewaluacja stała się sygnałem do wzmożenia morderczej konkurencji na ograniczonych rynkach zbytu świata kapitalistycznego. Dewaluacja — podobnie, jak polityka zamrożenia płac — prowadzi do obniżenia stopy życiowej mas robotniczych przy jednoczesnym zwiększeniu zysków kapitalistów.

Podwyższono już ceny chleba i innych artykułów pierwszej potrzeby. Nieprawdziwe okazały się zapowiedzi Crippsa, że ofiary wynikłe z dewaluacji poniesione będą w równym stopniu przez wszystkich. Spekulatorzy giełdowi już następnego dnia po przemówieniu Crippsa zarobili na dewaluacji 130 milionów funtów. Jest to niczym jednak w porównaniu z olbrzymimi zyskami, jakie spodziewają się wyciągnąć wielcy kapitaliści z obniżenia stopy życiowej ludności.

Pollitt podkreślił, że związki zawodowe powinny w pełni poprzeć żądania podwyżki płac. Antyrobotnicza akcja kapitalistów powinna być natychmiast odparta.

Pollitt zaznaczył, że nigdy nie rozwiąże się problemu braku żywności i surowców oraz problemu pozyskania rynków zbytu na towary brytyjskie bez rozwinięcia do maksimum stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, Europą Wschodnią i Chińską Republiką Ludową.

Pollitt stwierdził, że jedynym wyjściem dla Wielkiej Brytanii w obecnej sytuacji jest wyzwolenie się spod panowania amerykańskiego, obcięcie wydatków na zbrojenia oraz zwalczanie kapitalizmu.

„Zbrodnią jest ukrywanie przed ludnością faktu, że dewaluacja jest przede wszystkim zwycięstwem odniesionym przez wielkich kapitalistów amerykańskich" — stwierdził Harry Pollitt.

Rozwój gospodarczy Łodzi i okręgu w myśl zamierzeń Planu 6-letniego

Rozbudowa drobnej wytwórczości – Nowe zakłady pracy – Stan zatrudnienia wyniesie 50 tysięcy robotników

Łódź wraz ze swym okręgiem jest nie tylko poważnym ośrodkiem przemysłu, posiadającego w naszej gospodarce narodowej kluczowe znaczenie. Obok wielkich przedsiębiorstw, zatrudniających po kilka i kilkanaście tysięcy robotników, pracują również na naszym terenie drobne zakłady wytwórcze. Zatrudniają one łącznie około 36 tysięcy robotników, a ich różnorodna wytwórczość zaspakaja wiele naszych codziennych potrzeb i stanowi jakby uzupełnienie produkcji wielkich fabryk. Poza tym niektóre wyroby drobnego przemysłu trafiają na rynki zagraniczne, przysparzając nam cennych dewiz, potrzebnych na zakup niezbędnych surowców i maszyn.

To wszystko sprawia, że potężne osiągnięcia podstawowych gałęzi produkcji nie powinny jednak przesłaniać drobnej wytwórczości państwowego przemysłu miejscowego, przemysłu spółdzielczego oraz samorządowego. Zarówno ilość, jak i jakość wyrobów tych małych zakładów stanowi zagadnienie, któremu poświęca się dużo uwagi.

Perspektywy bezrobocia

Nic więc dziwnego, że **Sześcioletni Plan** rozbudowy i przebudowy gospodarczej naszego kraju stwarza poważne perspektywy również i dla rozwoju przemysłu drobnego, który na naszym terenie liczy 519 zakładów, reprezentujących 11 różnych gałęzi. W okresie sześciolecia liczba tych zakładów wzrośnie do 1.248, a stan zatrudnienia osiągnie cyfrę 50 tysięcy robotników.

Są to poważne zamierzenia, które obecnie są dokładnie opracowywane. Poszczególne instytucje, którym podlega przemysł drobny, w ramach przyznanych im limitów przygotowują **plany budowy nowych zakładów i rozbudowy już istniejących.** Zespoleniem tych wszystkich planów, a zwłaszcza właściwym rozmieszczeniem nowych zakładów, zajmuje się **Biuro Regionalne Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w Łodzi.**

Trzeba bowiem pamiętać, że w województwie łódzkim zakłady przemysłowe rozmieszczone są w sposób bardzo nierównomierny. Nowe obiekty więc — zgodnie z wytycznymi Planu Sześcioletniego — winny powstać w okolicach **bardziej upośledzonych gospodarczo.**

Ekonomiści i geolodzy przy pracy

Biuro Regionalne Komisji Planowania Gospodarczego zatrudnia **liczny sztab fachowych sił, zajmujących się dokładnym badaniem wszystkich możliwości właściwego rozmieszczenia zakładów przemysłowych.** Pracują więc między innymi **geolodzy**, którzy przez wiercenia i inne badania geologiczne ustalają **zasobność danej okolicy w bogactwa mineralne.** Ekonomiści zajmują się **strukturą zatrudnienia zamieszkałej tam ludności.** Przy rozmieszczeniu nowych zakładów bierze się więc pod uwagę przede wszystkim takie czynniki, jak **występowanie ważnych, nie wykorzystanych dotychczas dostatecznie surowców w rodzaju wartościowej rudy, gliny, kredy, torfu, a nawet wody, a jeśli idzie o przemysł przetwórczo-rolny — bogactwo surowca pochodzenia rolniczo-hodowlanego.**

Uwzględnia się również **tradycje regionalne**, jak na przykład w Koneckim, zamiłowanie ludności do metalurgii. Zatwierdzone po uwzględnieniu tego wszystkiego w szczegółach technicznych plany są rozpracowywane przez poszczególne instytucje, kierujące przemysłem drobnym.

Ogólnie można powiedzieć, że w planach tych uwzględniono przede wszystkim **południową część województwa łódzkiego, gdzie nowe zakłady pracy powstaną w powiatach wieluńskim, radomszczańskim, piotrkowskim, koneckim i łaskim.** Dadzą one zatrudnienie poważnej liczbie mieszkańców małych miasteczek i wsi.

Gdzie powstaną nowe zakłady pracy?

Nowe placówki przemysłu miejscowego powstaną między innymi w Niekłaniu, Gorzkowicach, Widawie i Praszce. Będą to: terpentyniarnia i zakłady metalurgiczne.

Do roku 1955 nastąpi **poważny wzrost produkcji przemysłu miejscowego. W Łodzi na przykład wartość produkcji wzrośnie o 80 proc.** Największy wzrost planuje się w branży **metalowej, drzewnej i chemicznej, dostarczających zarówno wielu produktów codziennego użytku, jak i wyrobów, potrzebnych naszemu przemysłowi.** Ten poważny wzrost wydajności przem. miejscowego będzie zapewniony nie tylko wskutek zwiększonego o 60 proc. stanu zatrudnienia, ale duże znaczenie będzie również miała **racjonalizacja pracy, reorganizacja parku maszynowego, komasacja niektórych zakładów i rozwój współzawodnictwa pracy.** Rozbudowa istniejących już zakładów pochłonie 75 proc. ogólnej sumy, przeznaczonej na inwestycje.

W sektorze spółdzielczym ogólna liczba zakładów przemysłowych wzrośnie z 442 do 1.140 w roku 1955. Wartość produkcji wzrośnie o 73 proc., przy czym największy rozwój nastąpi **w branży elektrotechnicznej**, a następnie w przetwórczo-rolnej, odzieżowej i skórzanej. Przy rozmieszczaniu nowych zakładów przetwórczo-rolnych uwzględniono przede wszystkim **powiat kutnowski**, dostarczający wielu surowców rolniczo-hodowlanych.

W części południowej województwa łódzkiego spółdzielczość wykorzysta znajdującą się tam dużą liczbę fachowców różnych branż, przede wszystkim metalowej i mineralnej, **organizując ich w spółdzielnie pracy.** W planach sektora spółdzielczego nie uwzględniono jeszcze zamierzeń Centrali Spożywców „Społem" i Centrali Ogrodniczej.

Skromniej wyglądają plany przemysłu samorządowego. Ale też jego stan posiadania jest mniejszy i wyraża się liczbą 10 zakładów. Są to najczęściej **cegielnie i betoniarnie.** Liczba ich w okresie sześciolecia podwoi się, a wartość produkcji wzrośnie o 97 proc. przy jednoczesnym wzroście liczby pracowników o 68 proc.

Ogółem do roku 1955 powstanie na naszym terenie około 700 nowych zakładów drobnego przemysłu. Liczba zatrudnionych w nim robotników **wzrośnie do 50 tysięcy. Budowa nowych ośrodków drobnego przemysłu i rozbudowa istniejących przyczyni się do rozbudowy gospodarczej naszego województwa, w pierwszym rzędzie zaś do ożywienia okolic w pewnym stopniu dotychczas gospodarczo upośledzonych.** Przedstawione tu w skrócie zamierzenia drobnego przemysłu w ramach Planu Sześcioletniego świadczą niewątpliwie o prężności gospodarczej naszego kraju i na tym odcinku.

Ski

To i owo

Dziwna sprawa

Wśród licznych zakonów religijnych, działających w Polsce, jest też zakon O.O. Pallotynów, który jedną ze swych siedzib ma w Gdańsku. Ostatnio, Pallotyni gdańscy postanowili przenieść się do innej miejscowości, co — oczywiście — nie interesowałoby zbytnio opinii publicznej, gdyby nie pewne okoliczności szczególne, towarzyszące tym przenosinom.

Przede wszystkim O.O. Pallotyni postanowili zabrać z sobą pamiątki religijno-historyczne z dwóch kościołów gdańskich, ufundowane w swoim czasie przez tamtejszych Polaków. Ponadto O.O. Pallotyni przystąpili Bóg wie dlaczego — do zamalowywania w tych kościołach cennych polichromii (malowideł), przedstawiających wizerunki świętych oraz królów polskich.

Nie można się dziwić, że to dziwne, bardzo sobiepańskie, postępowanie O.O. Pallotynów wywołało wielkie poruszenie wśród ludności Gdańska. Na wiecu, zwołanym w tej sprawie przez katolików gdańskich, z udziałem przedstawicieli ludności całego Wybrzeża, jeden z dawniejszych, a zasłużonych dla polskości działaczy miejscowych powiedział słusznie: „Żądamy wreszcie, by księży Pallotynów pouczono, że nie wolno szargać naszych uczuć religijnych, naszych pamiątek narodowych, nie wolno handlować świętościami".

Nie wątpimy, że temu wezwaniu powołane czynniki państwowe uczynią zadość. Ale w związku z tą dziwną i niemiłą sprawą musimy zapytać: O co właściwie chodzi Pallotynom gdańskim?

Niedomagania w przędzalni PZPB Nr 5

Co spowodowało spadek jakości produkcji?

Obok wprowadzonego zaostrzenia kontroli konieczne jest podniesienie uświadomienia robotnika i majstra

Nie trzeba chyba wspominać, jak bardzo ważnym i odpowiedzialnym oddziałem produkcyjnym jest PRZĘDZALNIA. Nie trudno bowiem zdać sobie sprawę, że podstawowym warunkiem powstania dobrej tkaniny jest dobra przędza, równy i mocny wątek oraz osnowa.

Zagadnienie wzmożenia kontroli technicznej w przędzalniach wypłynęło na ostatniej naradzie zespołów tkackich, zorganizowanej w redakcji „Głosu". Towarzysze mówili o konieczności zaostrzenia walki o **jakość w przędzalni, domagali się od przędzalników współpracy i współodpowiedzialności za produkcję.** Oczywiście, nie można wpadać w przesadę i doszukiwać się przyczyn wszystkich błędów w niewłaściwej pracy przędzalni. Słusznie mówiono na naradzie o panującej w wielu tkalniach "psychozie złej przędzy". Słusznie tkacze postanowili przede wszystkim usuwać błędy w swej pracy. Tkacz powinien być nastawiony zawsze na produkcję dobrego towaru, a zadaniem poprzedniego oddziału produkcji winno być ułatwienie mu pracy i podniesienie jakości tkaniny przez dostarczenie dobrej przędzy.

FABRYKI NARZEKAJĄ NA PRZĘDZĘ Z PZPB NR 5

Nie jest to jednak „psychoza złej przędzy", gdy od dłuższego już czasu słyszymy **narzekania na przędzę** z PZPB Nr 5, a szczególnie na wątek satynowy Nr 68. Ogromna przędzalnia bawełnianej „piątki" zaopatruje w przędzę około 60 zakładów w całej Polsce i tylko ona jedna wytwarza wątek Nr 68, z którego powstaje satyna. Jest to artykuł trudny, eksportowy, od którego wymaga się wysokiej jakości. Odbiorcy bawełnianej „piątki" na skutek pogorszenia gatunku przędzy mają bardzo utrudnione zadanie. W wątku Nr 68 występują nierówne odcienie, niedokręty, lecz przede wszystkim zgrubienia, wywołane wadliwym napuszczaniem nitki. Czy dawniej nie było tych błędów? Owszem, zdarzały się czasem, lecz zakłady otrzymywały miesięcznie tylko jedną lub dwie reklamacje. Obecnie ilość reklamacji wzrasta, a kierownictwo samo przyznaje, że **nastąpiło znaczne obniżenie jakości produkcji.**

OBJAWY OSŁABIENIA CZUJNOŚCI

Do niedawna wątek Nr 68 wytwarzano nie tylko w przędzalni amerykańskiej, ale i w egipskiej, gdzie pracują doświadczone, wykwalifikowane prządki. Obecnie produkcja skupia się tylko w przędzalni amerykańskiej, zatrudniającej przeważnie młody element. Poza tym przędzalnia ta przeszła obecnie na właściwe (szybsze, niż dotychczas) obroty maszyn, co spowodowało początkowo pewne zamieszanie i obniżenie jakości. Istnieją jednak jeszcze inne, bardzo poważne przyczyny, których źródłem **jest osłabienie czujności w przędzalni PZPB Nr 5.** Zaniedbał się tu w pracy personel majsterski i niektóre prządki, niedomaga kontrola techniczna. Wśród niektórych majstrów występują wyraźne objawy **lekceważenia pracy**, wywołane przekonaniem, że z łatwością znajdą zajęcie w innych fabrykach. Są też tacy, którzy przechodzą z fabryki do fabryki.

Do tego typu pracowników należy na przykład majster Piwowarski. Gdy zwrócono mu uwagę, by lepiej dbał o swój park maszynowy, wymówił pracę i poszedł do PZPB Nr 8. Pożądane byłoby więc, aby w jakiś sposób zmusić takich „niebieskich ptaków" do odpowiedzialnej pracy w jednym zakładzie i bez usprawiedliwionej przyczyny zmiany miejsca — nie przyjmować ich do innych fabryk.

W przędzalni „piątki" brak współpracy między majstrami z obu zmian. Majstrowie Kynas i Szor z pierwszej zmiany skarżą się, że druga zmiana zostawia im niedostatecznie oczyszczone i niezreperowane maszyny. Poza tym majstrowie nie czuwają nad pracą prządek i nie udzielają im dostatecznej pomocy.

NIEDBALSTWO NIEKTÓRYCH PRZĄDEK

Trudno jest określić jakość nawiniętej na szpulki przędzy. Pozornie są to (z wyjątkiem tzw. „lalek" i widocznych zgrubień) ładne i równe szpuleczki. Nikt jednak nie wie, co znajduje się wewnątrz. Ale bardzo często taka na oko pierwszorzędna szpulka, okazuje się potem nieodpowiednia do dalszej produkcji.

Dotychczas trudno było uchwycić sprawczynię takich zepsutych szpulek, w jednej bowiem skrzyni znajdowała się przędza z kilku maszyn. Jedna zwalała winę na drugą. Wobec tego nie można było skutecznie zastosować przewidzianych w artykule 14 umowy zbiorowej sankcji karnych. Jest dużo młodych prządek, to prawda, lecz napuszczanie tą samą nitką nie wymaga przecież specjalnych kwalifikacji. Ot, po prostu nawyk — łatwiej jest wyjąć z kieszeni kawałek przędzy i dosztukować do szpulki. Należy więc prządki stale pouczać i tłumaczyć im, że napuszczanie obcą nitką powoduje zgrubienia, z którymi następnie tkacz nie może sobie dać rady. Zdarza się też często wewnątrz szpulki wątek brudny, polany kawą lub posmarowany tłuszczem. Nierówny odcień wynikał z tego, że prządki brały z wózków niedoprzęd niewłaściwej numeracji.

ŚRODKI ZARADCZE

Napływające ostatnio reklamacje poruszyły przędzalnię. Kierownictwo zakrzątnęło się, by złu zaradzić i znalazło na to bardzo dobry sposób. Każda prządka produkująca wątek Nr 68, ma od dnia 23 bm. osobną skrzynię na swój wątek. Skrzynia zaopatrzona jest w etykietę, zawierającą nazwisko i numer maszyny. Skrzynia taka wędruje do tkalni „piątki", lub innych zakładów, a jeżeli zawartość jej okaże się źle wykonana, wówczas kartka z nazwiskiem prządki wróci do przędzalni macierzystej i wiadomo będzie od razu, kogo pociągnąć do odpowiedzialności. System ten winien przynieść pomyślne rezultaty.

GRUPY PARTYJNE I ZWIĄZKOWE MUSZĄ WZMÓC SWĄ PRACĘ

Aby jednak naprawić całkowicie sytuację, potrzeba czegoś więcej — mianowicie **podniesienia uświadomienia robotnika i majstra.** Co robią w tym kierunku grupy partyjne? Sekretarz organizacji podstawowej tow. Urbaniak stwierdza, że grupowi nie współpracują z przydzielonymi sobie grupami, nie mają więc żadnego wpływu na towarzyszy. Grupy związkowe są dopiero w stadium organizacji. Pierwsza zmiana przędzalni amerykańskiej nie ma jeszcze ani jednej grupy. Trudno, aby sekretarz i przewodniczący Rady Zakładowej sami mogli dotrzeć do każdego robotnika i majstra. Mogą to jednak i powinni czynić aktywiści partyjni i związkowi. Oni muszą czuwać nad właściwą pracą majstrów i prządek, pilnować i przekonywać, że należy pracować zgodnie z instrukcją: dobrze napuszczać wątek, nie mieszać niedoprzędu, dokładnie remontować maszyny.

Jeśli do wprowadzonej już ostrej kontroli produkcji dojdzie jeszcze akcja uświadamiająca, można będzie oczekiwać w przędzalni PZPB Nr 5 widomej i znacznej poprawy jakości wątku. Na tę poprawę czeka cały nieomal przemysł bawełniany.

H. Sam.

Nowe drogi naszego rolnictwa

Zreorganizowane szkolnictwo rolnicze stworzy liczne kadry dobrze wyszkolonych fachowców

Podobnie, jak swego czasu przemysł nasz przechodził prawdziwą rewolucję w dziedzinie produkcji i organizacji pracy, tak samo obecnie również i w sposobach gospodarki rolnej następuje u nas istny przewrót. Do przewrotu tego przyczyniły się w pierwszym rzędzie doświadczenia nauki radzieckiej, która dzięki badaniom swych wielkich uczonych wykazała niezbicie, że produkcja rolna ma przed sobą wprost nieograniczone możliwości rozwoju.

Aby utrzymać nasze rolnictwo na niezbędnym poziomie, Rząd Ludowy postawił przed masami mało- i średniorolnych chłopów zadanie **podwyższenia w planie 6-letnim produkcji rolnej o 40 proc.**

Rząd jednak nie tylko stawia te zadania, ale jednocześnie stwarza realne możliwości ich wykonania. Jednym z ważnych warunków realizacji owych planów jest posiadanie odpowiednich kadr **fachowców rolników.** W tym kierunku podąża też ostatnio przeprowadzona **reorganizacja szkolnictwa rolnego.** Objęła ona **szkolnictwo niższe i średnie.**

W szkolnictwie rolnym niższego typu wprowadzono zmiany, mające na celu wykształcenie zastępu wykwalifikowanych hodowców, ogrodników, buchalterów, nasienników, kierowników ośrodków maszynowych itp., których potrzebę tak dotkliwie odczuwają stale rozwijające się gospodarstwa państwowe i spółdzielcze.

Do szkół tego typu kandydatów wysyłać będą PGR-y, Spółdzielnie Gminne i Spółdzielnie Produkcyjne. Czas trwania nauki przewidziany jest na 11 miesięcy, po czym absolwenci powrócą do tych instytucji, które ich delegowały. W ten sposób większe gospodarstwa zespołowe, spółdzielcze i państwowe wkrótce zostaną zasilone kadrami dobrze wyszkolonych rolników-praktyków.

Po tej samej linii poszła również **reorganizacja liceów rolniczych.**

W dniach **15 i 18 września** odbyły się uroczystości otwarcia roku szkolnego w tych szkołach. W przybliżeniu w szkołach średnich-rolniczych naszego województwa kształci się obecnie około **1.500 młodzieży**, przy czym tę samą mniej więcej liczbę kandydatów Wydział Oświaty Rolniczej zmuszony był skierować do innych województw, gdyż mimo stworzenia nowych klas równoległych nie można było pomieścić wszystkich chętnych.

Przyznawanie licznych stypendiów synom mało- i średniorolnych chłopów i tworzenie specjalnych klas stypendystów, oraz odpowiednie zmiany programowe (specjalizacja) i organizacyjne dają nam pewność rzetelnego wyszkolenia potrzebnej ilości kadr fachowców-rolników, którzy swą pracą i swymi wysiłkami umożliwią pełną realizację **planu 6-letniego — planu unowocześnienia i podźwignięcia na wyższy poziom naszej gospodarki na wsi.**

Na Froncie współzawodnictwa pracy

Najlepsze zespoły

Wszystkim są znane nazwiska **czołowych przodowników pracy.** Każda fabryka ma swoich, którymi chlubi się i szczyci. Lecz wielu spośród zawodników jeszcze do dziś pozostaje nieznanych. Gdzieś w mniejszych zakładach, na oddziałach wielkich fabryk, padają rekordy, wysuwają się bohaterowie pracy, odnoszący zwycięstwa w walce o jakość i ilość produkcji.

— Nasi **Pawlakowie** produkują na artykule UK 16, ponad 70 procent extry — oznajmia nam załoga oddziału „C" PZPB Nr 3.

Dotychczas najlepsze wyniki w tej dziedzinie uzyskiwał **zespół tow. Grysia z PZPB Nr 9.** Nie wiedzieliśmy, że w niewielkiej tkalni przy ul. Kątnej jeszcze lepszy towar wytwarzają małżeństwo **Helena i Stefan Pawlakowie.** On już kilkanaście lat pracuje, jako tkacz, ona zaledwie od roku, a dzięki zdolnościom i chęci do pracy tworzą **bezkonkurencyjny zespół**, którego wyniki w b. m. są następujące: 70,4 procent extry, 29,6 procent primy. Ani jednej sztuki secundy lub braków.

Na sąsiednich krosnach pracuje drugi pod względem wysokiej jakości produkcji **zespół tow. tow. Romana Wesołowskiego i Kazimiery Szymańskiej**, również wytwarzający **tylko extrę i primę.**

Na zdjęciu tow. tow. Pawlak i Szymańska oglądają towar na krosnach. Nie trudno domyśleć się po ich zadowolonych minach, że będzie to bez wątpienia extra.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Robotnicy Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych

w gościnie u chłopów z Żaglina

Ostatniej niedzieli już po raz trzeci ekipa łączności miasta z wsią z Łódzkiej Fabr. Maszyn Jedwabniczych wyjechała w teren, do wsi Żaglin w powiecie łaskim.

Oczywiście nie ograniczyliśmy się jedynie do rozmów i pogawędek, lecz raźno zabraliśmy się do pracy. Ekipa „uzbrojona" była w narzędzia blacharskie, rymarskie i aparat spawalniczy. Uradowani gospodarze, a zwłaszcza gospodynie, znosiły naszym robotnikom stosy sprzętu gospodarczego i domowego wymagającego naprawy.

Na wytężonych pracach, począwszy od naprawy garnków, misek, saganów — a skończywszy na naprawie narzędzi rolniczych i uprzęży końskich, zeszła części naszych pracowników cała niedziela.

Druga grupa ekipy pracowała wytrwale nad zorganizowaniem przedstawienia, które ma tu wystawić fabryczne Kółko Dram. w dniu 2 października, w postaci wesołej komedii w trzech aktach pod tytułem „Maria".

Pomieszczenia na to przedstawienie ma udzielić bezczynnie chwilowo stojący tartak. Przed ekipą naszą stoi również zadanie wszczęcia odpowiednich starań, by stojący dziś bezprodukcyjnie tartak, został w najbliższej przyszłości uruchomiony i dostarczył mieszkańcom kolonii Żaglina prądu.

Mieszkańcy Żaglina z wdzięcznością żegnali swych braci z miasta i serdecznie zapraszali do następnych odwiedzin.

Członkowie ekipy naszych Zakładów wzywają tą drogą ekipy łączności miasta ze wsią wszystkich fabryk łódzkich, by w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój — 2-go października br. — wzięły czynny udział w uroczystościach, związanych z obchodem tego Dnia na wsi. Sojusz robotniczo - chłopski — wzmacniany i upowszechniany — jest jednym z najskuteczniejszych oręży w walce o utrwalenie pokoju.

(—) Henryk Bogusławski
Korespondent fabryczny
Z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwab.

PROMYK

Wrześniowy wieczór

Mrok zapadał coraz głębszy. Zacierały się zwolna kontury domów i zabudowań gospodarskich. Las stawał się groźny, ciemny, ponury — już nie wesoły jak w dzień.

Na łące między wsią i lasem — przy płonącym ognisku siedzieli trzej chłopcy. Tadek wysoki blondyn w mundurze harcerskim, Władek o zadartym nosie i pucołowatej twarzy i skulony Bronek, ubrany w kurtkę ojca, — która chroniła go od chłodu wrześniowego wieczora. Ogień przyjemnie ogrzewał twarze i ręce — pachniały piekące się ziemniaki. Od kilku dni przychodzili chłopcy na łąkę i piekąc ziemniaki, gwarzyli sobie do późnego wieczora. Ich rozmowy zmieniały się wraz z zapadaniem zmierzchu. W dzień były wesołe, beztroskie, głośne, wieczorem poważne, szeptane. Takie już jest prawo zmierzchu, — że człowiek mimowoli cichnie, poważnieje, przypełzają do niego wspomnienia.

Tego przedwieczerza przypełzły wspomnienia z lasu.

„Tej nocy musiało być tak samo", zaczął Tadeusz cicho, „noce wrześniowe są podobne do siebie".

— Jakiej nocy, o czym ty mówisz, — zapytał Władek.

— Myślę o tej nocy 1943 roku, kiedy w tym lesie, starym lesie łagiewnickim zebrali się „Promieniści", aby na rozkaz dowództwa łódzkiego Gwardii Ludowej rozpocząć akcję kolejową.

— I to było w nocy, nowiadasz, — szepnął trwożliwie Bronek, który znany był z tchórzliwości, i jak że oni, ci „Promieniści" nie bali się tak sami, w nocy w lesie...

— Pleciesz, — przerwał mu Władek. „Promieniści" w biały dzień i to w dzień imienin Hitlera, kiedy na ulicach Łodzi roiło się od niemieckiej policji i żołnierzy, napadli na sklep z bronią przy ul. Piotrkowskiej — i udało im się niepostrzeżenie odejść wraz ze zdobytymi pistoletami.

— A ty się pytasz głuptasie, czy oni się nie bali lasu w nocy? —

— Lasu się nie bali, — zaczął znowu Tadek, — las był im przyjacielem i noc była przyjaciółką — bo można się było skryć w jej ciemnościach. Wrogów zaś było wielu, wrogowie byli silni i uzbrojeni — Niemcy. I przeciw tym wrogom walczyła nieliczna grupa młodych z Łodzi, grupa „Promienistych", walczyli paląc wagony i samochody niemieckie, niszcząc sterty zboża. Nie byli sami — za nimi stali zorganizowani robotnicy łódzkich fabryk — tak samo sabotujący i walczący, jak oni.

Tej nocy, o której chcę wam opowiedzieć — zebrali się nocą w lesie. Akcją kierować mieli Gajek i Prózek...

— Ojej, przecież Gajek i Prożek mieli po szesnaście lat, każdy, — przerwał opowiadanie Bronek, — byli tylko o trzy lata starsi niż ja teraz...

— Umieli jednak walczyć i poświęcić swoje życie dla sprawy.

— A cóż oni mieli w tym lesie do roboty, — zapytał znowu Bronek

— W całej Polsce rozwijała się wtedy akcja kolejowa. Jasne jest, że najlepiej szła robota w Guberni. U nas w Łodzi — gdzie dużo było mieszkańców Niemców, policji, wojska, trudniej się było zorganizować. Właśnie w związku z „akcją kolejową" na terenach całej Polski, „Promieniści" zebrali się w lesie, by rozkręcać szyny na torze Zgierz i Stryków.

— A klucze mieli?

— Wiadomo. Przecież trudno rozkręcać szyny palcami.

— I co? — pytał gorączkowo Bronek.

— A no, nastąpił podział na grupy, a potem grupami poszli w kierunku toru. Było ich siedemnastu.

— Noc była ciemna, padał drobny deszcz. Przedzierali się przez zarośla, zmoczeni i zziębnięc.. Chociaż prawdę mówiąc, w takiej sytuacji nie czuje się chłodu. Jest czasami nawet za gorąco. Pomyśleć tylko. Gdyby wpadli w ręce żandarmów. byliby straceni, gdyby nawet nie znaleziono przy nich „materiałów obciążających". Sam fakt: 17-stu młodych Polaków w lesie! A las łagiewnicki to nie puszcza, w której się można zaszyć. Często, gęsto spacerowały sobie po nim „kogutki" z karabinami i inne bestie w mundurach.

Dobrnęli wreszcie do toru. Teraz zostało do zrobienia najtrudniejsze. Tor był jak na dłoni, nieosłonięty lasem, wysoki nasyp. Wiadomo było co kto ma robić. Część chłopców została w obstawie, reszta wpełzła na nasyp i...'zaczęła się robota. Nie szło łatwo, a tu trzeba się śpieszyć, żeby ktoś niepożądany nie nadszedł. Już... gotowe. Oj, będą się szwaby denerwować — pociągi nie przejdą. W „najgorszym" wypadku nastąpi opóźnienie, w „najlepszym" katastrofa. Tą samą drogą wrócili do lasu.

— I co? — zapytał znowu Bronek,

— A no, nastąpił ten „najgorszy" wypadek. Pociągi stały sobie w polu. A kilkagodzinne opóźnienie pociągu, to ważna rzecz w czasie wojny.

— Ojej, dwa pociągi, wielka rzecz — powiedział Bronek.

— Głupiś, to nie dwa pociągi, to kilkadziesiąt pociągów — w całej Polsce — rozumiesz. U nas w Łodzi „Promieniści", w innych miastach inni. Akcja była masowa. Pociągi wykolejały się z „niewiadomych powodów", paliły się z „niewiadomych powodów". A wszędzie powód był ten sam. Miłość do ojczyzny i walka z faszystowskim okupantem. I w każdym mieście była grupa bojowników, która życie oddawała, żebyśmy ty i ja i Władek mogli żyć w Polsce Ludowej, chodzić do szkoły i piec sobie ziemniaczki przy ognisku.

— Prawda, zapomnieliśmy o ziemniakach, — zauważył po chwilowym milczeniu Władek.

Ale jakoś odeszła chłopców ochota do zjadania ziemniaków. Ognisko dogasało powoli, na łące welonem szarym rozpostarła się mgła. Las szumiał, w oknach odległych domostw paliły się światła. Tadek zanucił cichutko:

„My ze spalonych wsi
My z głodujących miast
Za krew, za głód, za lata łez
Zemsty już nadszedł czas..."

ZOFIA CZERWIŃSKA

Jak uczcimy Dzień Pokoju

Bardzo smacznie spało się Franusiowi tej nocy. Śniło mu się wiele miłych rzeczy. Ale najprzyjemniejszy był chyba ten sen, z którego wynikało, że Franuś został zastępowym i właśnie miał kroczyć na czele swego zastępu. Matka miała wyglądać oknem i podziwiać. Mamusie jednak lubią płatać synom różne figle. Zrobiła to i Franusiowa mama. W chwili, kiedy miał już komenderować „Naprzód, marsz!" obudziła go okrzykiem:

— Franek, Franek! Wstawaj! Już późno, spóźnisz się na wycieczkę!

Otworzył Franuś jedno oko, otworzył drugie i nagle przypomniało mu się, że to przecież dzisiaj wycieczka drużyny — pierwsza wycieczka po obozach.

Zerwał się z łóżka, podstawił głowę pod kran i w dziesięć minut później zapinał jedną ręką rzemyki plecaka, pakując drugą do ust tak wielkie pajdy chleba, że matka zawołała przerażona:

— Franuś, nie śpiesz się tak, bo się udławisz!

Nacisnął czapkę na uszy, chwycił chlebak i pobiegł na miejsce zbiórki. Byli już prawie wszyscy. Drużynowy sprawdził obecność, ustawił drużynę w czwórki i wszyscy wyruszyli ze śpiewem na ustach.

Słońce już przygrzewało. Wycieczka zapowiadała się doskonale. Kiedy weszli do lasu oczarował ich widok zielonych sosen, przeplatanych złotem więdnących liści i bielą kory wysmukłych brzóz. Wielu po raz pierwszy widziało las jesienią.

Drużynowy wyszukał dużą polanę, na której rozsiedli się wokoło i przede wszystkim spałaszowali śniadanie. Następnie drużynowy rozpoczął pogadankę.

„Za kilka dni cały świat będzie obchodził Międzynarodowy Dzień Pokoju. Musimy się zastanowić nad tym, jak nasza drużyna uczci to święto. Wiecie doskonale, że wojna nic dobrego z sobą nie niesie i dlatego musimy uczynić wszystko, by utrzymać pokój"...

— W naszym domu — wyrwał się niespodziewanie Franuś — mieszka jeden pan, któremu na froncie nogę urwało.

— To nie tylko w twoim domu, Franusiu — odpowiedział poważnie drużynowy, nie gniewając się na niego za przerwanie pogadanki — w licznych domach w Polsce i w wielu innych krajach, a szczególnie w Związku Radzieckim, są kalecy, wdowy i sieroty. Tu, wśród nas znajduje się kolega, którego ojciec zginął w partyzantce. To Józik Skowroński.

Wszyscy spojrzeli na drobnego, niepozornego chłopczyka. Ten pochylił się i łzy zakręciły mu się w oczach.

„A więc — ciągnął dalej drużynowy — żeby nie było więcej sierot i kalek, żebyśmy mogli spokojnie się uczyć i tak, jak dziś chodzić na wycieczki, każdy z was musi coś zrobić dla sprawy pokoju. Rodzice wasi budują pokój, produkując coraz więcej, chłopi zasiewają coraz większe przestrzenie, a więc i wy musicie pójść ich śladem. Niech każdy z was pomyśli, co mógłby zrobić dla sprawy pokoju i niech to nam powie tutaj".

Zapanowało dłuższe milczenie. Przerwał je Stasiek, zwany „Drągalem" za swój wzrost.

— Ja już nigdy nie będę bił słabszych kolegów.

— Ja myślę — przemówił Ryś Przedpełski, że cała nasza drużyna powinna uchwalić, że ani jeden z nas nie będzie miał złych stopni za naukę.

Jak zwykle poważny, Janek Rolicki uzupełnił ten wniosek.

— Uważam, że nie wszyscy są jednakowo zdolni, a więc ci, którym nauka przychodzi z łatwością powinni pomagać tym, którzy z różnych powodów napotykają na trudności w nauce.

Ta propozycja bardzo się wszystkim podobała. Drużynowy był coraz bardziej zadowolony ze swych chłopców.

— Żeby nikt nie wagarował! — krzyknął głośno czupurny Mietek Marczak.

— Słusznie! Słusznie!

— Ja, druhu drużynowy — zaczął wolno i z namysłem Tadek Fijałkowski — niedawno byłem na takim filmie radzieckim pod tytułem „Timur i jego drużyna"

— Znamy, znamy! — zakrzyczeli wszyscy.

— No więc. Sądzę, że moglibyśmy stać się taką drużyną „timurowską", która pomagałaby wdowom, sierotom... Niech każdy na przykład w ciągu każdego miesiąca wykaże się przynajmniej jednym dobrym uczynkiem wobec jakiejś ofiary wojny.

— Czemu tylko jednym — można więcej — zaaprobowali chłopcy.

Drużynowy tylko się uśmiechał.

— Bardzo to ładnie chłopcy, że tak to sobie wzięliście do serca. Nie wszyscy jednak zabierają głos. Przypuszczam, że sobie to później obmyślą. Proponuję więc by na najbliższą wycieczkę każdy przyniósł przemyślany, gotowy projekt.

— Tak, tak — napewno przyniesiemy dużo propozycji.

Pomaszerowali do miasta. Franuś, idący w przedostatniej czwórce był bardzo zmartwiony, że jemu nie przyszedł pomysł uczczenia Dnia Pokoju.

— Nic to — pocieszał się w myśli — gdy przyjdę do domu, to napewno coś obmyślę.

Tak samo myśleli pozostali.

Dzieci piszą do „Promyka"

Chcę napisać do Ciebie „Promyku" o nowym roku harcerskim, o tym, jak nasza drużyna po obozie zaczęła pracę.

W niedzielę mieliśmy zbiórkę i druh Drużynowy, który w sierpniu był na kursie szkoleniowym, miał z nami pogawędkę o tym, jak nasza drużyna i jak całe Harcerstwo będzie pracować.

Kiedy druh Drużynowy skończył, postanowiliśmy, że będziemy się starali nie mieć wcale „dwój" i będziemy dbali o porządek w klasie. Chcę ci też napisać „Promyku", że drużyna nasza dostała w tym roku od Pana Kierownika szkoły dużą salę na świetlicę. Ubraliśmy ją ładnie i mamy tam teraz zbiórki.

Nie wiem, czy wiesz „Promyku" że na obozie dużo chłopców z naszej drużyny wyróżniło się i zostali nawet przodownikami pracy. W tym roku postanowiliśmy jeszcze pilniej pracować, żeby nasza drużyna zajęła w Hufcu pierwsze miejsce.

Czuwaj!

Jurek

2-gi zastęp „Marynarzy"

Drogi Jurku!

Praca drużyny wiąże się ściśle z życiem szkoły, przy której drużyna istnieje. Dlatego też szkoła i drużyna wspólnie rozpoczynają swą pracę. W tym roku praca i nauka w szkole i drużynie jeszcze silniej zazębia się z sobą.

To już nie tylko świetlica harcerska w budynku szkolnym łączy drużynę ze szkołą, ale szeroka współpraca rady drużyny i wszystkich harcerzy z nauczycielami. Harcerze winni stać się przykładem dla swych kolegów szkolnych. Tego od nich wymaga obowiązek harcerski, nowe stopnie i sprawności oraz ich przełożeni.

Cieszę się, że sami to dobrze pojęliście i stawiacie przed sobą wymagania, które pomogą wam w wypełnianiu obowiązków harcerskich.

„Dwój" w waszej drużynie, to z pewnością nawet ze świecą nie znajdzie się, ale ciekawy jestem, ile uzyskacie ocen bardzo dobrych i kiedy zajmiecie pierwsze miejsce w hufcu.

Osiągając jedną pozycję, dążcie do zdobycia następnej, pamiętajcie, że stanąć w miejscu to tyle, co zacząć się cofać, kiedy wokół nas inni idą naprzód.

Redaktor

DZIECI KAROLEWA
uczą się w swojej szkole

— Władeeek!

W oknie na pierwszym piętrze ukazała się najpierw rozczochrana niemiłosiernie czupryna, a następnie dwoje rąk, z których jedna była uwalana atramentem, co dobitnie świadczyło, że jej właściciel zajmuje się w tej chwili pracą umysłową.

— Czego chcesz?

— Chodź, pójdziemy zobaczyć nową szkołę. Mówił mi dzisiaj brat, że niedługo będzie gotowa.

— Już idę.

Po chwili rozległ się straszliwy rumor wewnątrz domu. Władek „schodził" po drewnianych schodach.

* * *

Patrz tylko! Ale ci wielka będzie ta nowa szkoła.

— I okna jakie ogromne! Będzie przynajmniej widno w klasach!...

— Nooo — potwierdził z przekonaniem drugi.

— Zobacz no — cegłę przywieźli, chodźmy pomagać układać.

— Boję się. Jeszcze nas przepędzą.

Nie wiem, co tam później mówiły mamusie, gdy zobaczyły zrudziałe od pyłu ceglanego ręce i ubrania, ale wiem na pewno, że obaj chłopcy byli bardzo dumni, że robotnicy pozwolili im pomagać sobie.

Stary murarz podczas przerwy obiadowej przywołał ich do siebie i dobrotliwie zapytał:

— Będziecie tu chodzić na naukę, co?

Dzieci przytaknęły.

— Tak, tak — ciągnął dalej murarz — buduje się dla was, brzdąców, buduje. Żebyście na porządnych ludzi wyrośli, wiedzieli, co się na świecie dzieje. Nie do takiej szkoły chodziły moje dzieciaki.

Stary zamyślił się. Dzieci czekały z zapartym tchem, dumne, że mówi z nimi, jak z dorosłymi, taki czarodziej, co domy stawia.

— Brudna to była jakaś buda — pieniędzy, powiadali, nie było na lepszą. A czemu teraz są — krzyknął ze złością, aż chłopcy wystraszyli się. Bo teraz już te pieniądze nie wędrują zagranicę. — Nie ma komu wywozić naszej krwawicy, to i można stawiać takie szkoły, jak pałace. Ho, ho! Niejedną jeszcze podobną wybudujemy. Do tej tu będzie chodził mój wnuczek. Dlatego tak się śpieszę z robotą. Każdy z nich — wskazał ruchem głowy innych murarzy — dla swojego dzieciaka buduje i dla takich, jak wy dwaj, postrzeleńców.

— No, idźcie już do domu, bo matka skórę wyłoi. Dziękujemy za pomoc.

Chłopcy pomknęli, jak na skrzydłach.

* * *

Nadszedł uroczysty, długo oczekiwany dzień rozpoczęcia nauki w szkołach, a jednocześnie dzień otwarcia nowej szkoły na Karolewie. Ze wszystkich ulic i uliczek ciągnęły tłumy nie tylko dzieci, ale dorosłych. Przecież to wielkie wydarzenie w życiu całej dzielnicy. Ba — i w Warszawie wiedziano o uroczystości, bo przybył tow. Premier Józef Cyrankiewicz, tow. Minister Oświaty, Stanisław Skrzeszewski i tow. Minister Administracji Publicznej, Władysław Wolski.

Śmiało wystąpiła mała Janeczka na powitanie gości. Wręczając kwiaty towarzyszowi Premierowi, wyrecytowała jednym tchem powitalny wierszyk, w którym w imieniu wszystkich dzieci zapewniła go, że dzieci z Karolewa potrafią odwdzięczyć się państwu za piękną szkołę wytrwałą i pilną nauką.

Nowa szkoła nosi nazwę bohaterki Polski Ludowej, zamęczonej przez hitlerowców — Małgorzaty Fornalskiej. Aby wszystkie dzieci wiedziały kim była tow. Fornalska, opowiedziała Urszulka — uczennica VIII klasy zebranym o bohaterskim życiu zamęczonej bojowniczki. Następnie Urszulka mówiła, jak to wszystkie dzieci z Karolewa śledziły postępy w budowie szkoły, jak podziwiały budowniczych, którzy nie bacząc ni na deszcz, ni na spiekotę, wytrwale wznosili ściany, by zdążyć na początek roku szkolnego.

„Z całego serca dziękujemy Wam — mówiła wzruszonym głosem Urszulka — za Wasz wysiłek i pracę, dziękujemy za naszą piękną szkołę. Będziemy się w niej uczyć tak, jak Wy pracowaliście — z jak najlepszymi rezultatami. Będziemy przodować w nauce tak, jak Wy przodujecie w pracy".

A po tym zabrzmiały radosne dźwięki Hymnu Młodzieży, tej pieśni, śpiewanej we wszystkich językach świata przez całą młodzież, pragnącą pokoju i szczęścia.

* * *

W pachnących jeszcze świeżą farbą jasnych, przestronnych salach szkolnych, rozpoczęły się już zajęcia. Gdy przyjdzie zima i wymaluje na lustrzanych szybach okien szkolnych mroźne wzory nieistniejących kwiatów, w klasach będzie ciepło i przytulnie. Nic nie zakłóci normalnego biegu nauki.

Kochane Dzieci, ze szkoły na Karolowie! Dzieci z innych szkół są bardzo ciekawe, jak Wam idzie nauka w nowym budynku, jak się uczycie i czy dotrzymujecie przyrzeczenia, danego robotnikom, że będziecie się dobrze uczyły. Napiszcie więc do waszego „Promyka", a my chętnie wydrukujemy te Wasze korespondencje.

L. Pantelejew Tłum. Bobińska

NOWA
(Ciąg dalszy)

To, moje kochane, co mamy najdroższego, najcenniejszego — Ojczyzna nasza — jest zagrożona. A co do Wali, miejmy nadzieję, że jej ojciec żyje.

Powiedziawszy to, nauczycielka znów pochyliła się nad zeszytem.

Elizaweto Iwanowno — powiedziała Szmulińska mrugając oczyma — a dlaczego pani płacze?

— Tak, tak. Co pani jest? — zawołały dziewczynki otaczając nauczycielkę.

— Co wy, dziewczynki! — odwróciła się do nich nauczycielka. — Ja nie płaczę. Zdawało się wam. To na pewno od mrozu oczy mi się łzawią. A przy tym.., tu tyle dymu... — I ręką pomachała koło twarzy.

Szmulińska wciągnęła nosem powietrze. W pokoju nauczycielskim nie czuć było dymu. Pachniało lakiem, atramentem, różnymi rzeczami, ale nie tytoniem.

W korytarzu zaterkotał dzwonek.

— A teraz marsz do klasy! — wesoło powiedziała nauczycielka i żartując zaczęła je wypychać z pokoju. W korytarzu [illegible] stanęły i porozumiały się oczyma.

— Płakała — powiedziała Makarowa.

— Fakt, że płakała — potwierdziła Szmulińska — i ani kapki nie nadymione. Ja nawet powąchałam powietrze.

— Wiecie co, dziewczynki — odezwała się po namyśle Liza. — Mnie się zdaje, że Elizawecie Iwanownie także przydarzyło się jakieś nieszczęście...

Od tego czasu nikt więcej nie widział Elizawety Iwanowny z zapłakanymi oczyma. I w klasie, na lekcjach była zawsze wesoła, żartowała, śmiała się, a podczas dużej pauzy nawet bawiła się na dziedzińcu z uczniami w śnieżki. Z Morozową postępowała tak samo jak z innymi dziećmi i stawiała jej stopnie bez żadnych pobłażań.

(D. c. n.).

Kronika m. Kutna

KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 28 września 1949 r.
Dziś: Wacława

WAŻNIEJSZE TELEFONY

22 — Pow. Kom. M. O.
33 — Miejski Posterunek MO.
41 — Straż Pożarna
30 — Zarząd Miasta Kutna
31 — Starostwo Powiatowe
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
91 — Urząd Zdrowia
89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezp. Społeczna
90 — Pogotowie Sanit. PCK
108 — Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
7 — Walenta, Apteka
52 — Chacińska, Apteka.
106 — Apteka „Pod Orłem"

—o—

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego" mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

MŁODZIEŻ KUTNOWSKA W OBRONIE POKOJU

Delegat młodzieży kanadyjskiej wziął udział w sobotnim zebraniu

W ubiegłą sobotę odbył się w Kutnie wielki wiec w obronie pokoju. Na wiec przybył delegat postępowej młodzieży kanadyjskiej kol. Joe Chernishen.

Zgromadzenie otworzył przedstawiciel Powiatowego Zarządu ZMP kol. Bączka. Z kolei nastąpiły przemówienia przedstawicieli Komitetu Powiatowego PZPR tow. Tomczaka oraz przewodniczącej Ligi Kobiet tow. Kościuszkowej.

Następnie zabrał głos przedstawiciel młodzieży kanadyjskiej kol. Joe Chernishen, który w imieniu młodzieży kanadyjskiej przekazał gorące pozdrowienia młodzieży polskiej.

„Walka o pokój — mówił delegat Kanady jest nieodłączną od walki o byt narodu kanadyjskiego. W naszym kraju spotykamy się często z oszczerstwami skierowanymi przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. My postępowa młodzież wiemy jednak, że kraje te tworzą niewzruszony blok pokoju".

W dalszym ciągu delegat kanadyjski omówił ciężką sytuację młodzieży w Kanadzie. Podkreślił wielkie trudności młodzieży robotniczej i chłopskiej w dostawaniu się na wyższe uczelnie. Opłata wstępna na wyższą uczelnie wynosi tyle co 6-ciotygodniowy zarobek robotnika. Wielu studentów utrzymuje się z pieniędzy zarobionych podczas wakacji. Obecnie zdobyć taką pracę jest jednak bardzo trudno.

Absolwenci wyższych uczelni nie otrzymują pracy, która odpowiada ich kwalifikacjom. Coraz bardziej szerzy się bezrobocie, a redukcji podlegają przede wszystkim młodociani. Ostatnio ilość bezrobotnych w Kanadzie szacuje się na 300 tysięcy (na 12 milionów mieszkańców). To położenie klasy robotniczej jest rezultatem podporządkowania się Kanady wpływom monopoli USA, jest wynikiem planu Marshalla, który powoduje, że towary kanadyjskie nie mogą znaleźć rynków zbytu.

Klasa robotnicza Kanady nie przygląda się tym faktom z założonymi rękoma. Postępowa Partia Pracujących walczy stale z wyzyskiem robotnika. Partię tę starają się kapitaliści jak najbardziej osłabić i nie dopuścić do wzmożenia się jej wpływów w Związkach Zawodowych.

Na zakończenie mówca powiedział:

„Zobaczyliśmy waszą odbudowę i rezultaty waszej pracy. Po powrocie do naszego kraju będziemy mówić o waszym kraju, o nowym duchu ożywiającym waszą młodzież".

Przemówienie delegata kanadyjskiego przerywane było gorącymi oklaskami i okrzykami na cześć postępowej młodzieży kanadyjskiej.

Następnie głos zabrał przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP kol. Grodek, dzieląc się zebranymi wrażeniami z Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

Po przemówieniach uczestnicy wiecu utworzyli pochód, który przeszedł ulicami naszego miasta.

(hr)

Nowe Koło TPPR

W ubiegłym tygodniu zostało zawiązane w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Kutnie nowe koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Do zarządu powołano tow. tow. Chruścińskiego, Majewskiego, Mileckiego, Kołodzieja i Gryglewską. Do Komisji Rewizyjnej wszedł tow. Michalski, Wojciechowski oraz trzech członków miejscowego koła ZMP.

H.

Wzrasta ilość mieszkańców naszego miasta

Chłopców więcej niż dziewczynek

Według ostatniego sprawozdania Urzędu Stanu Cywilnego z miesiąca czerwca, lipca, sierpnia i września ludność miasta Kutna stale wzrasta. Notowany jest stały wzrost urodzeń przy utrzymującym się na jednakowym poziomie liczbie zgonów. Ponadto liczby urodzin niemowląt płci męskiej są o wiele wyższe od liczby urodzeń niemowląt płci żeńskiej. I tak: w miesiącu czerwcu niemowląt płci męskiej urodziło się 28, w lipcu — 36, w sierpniu — 41, natomiast niemowląt płci żeńskiej: w czerwcu urodziło się 32, w lipcu i sierpniu po 30.

W czerwcu liczba urodzin wynosiła 33, w lipcu — 29, w sierpniu — 39, a we wrześniu — 41.

Już 400 ton ziemniaków

zakupiono dla ludności pracującej

Dotychczas powiat kutnowski zakupił ponad 400 ton ziemniaków. Jest to ilość stosunkowo duża, ponieważ kampania ziemniaczana dopiero się rozpoczęła. Spółdzielnie naszego powiatu przystąpiły energicznie do tej akcji, której celem jest zaopatrzenie świata pracy w ziemniaki.

Największą ilość ziemniaków zakupiła Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Ostrowach, która do dnia 20 bm. zaladowała już 15 wagonów ziemniaków.

Jak wynika z dotychczasowych obserwacji dzięki energii personelu, zatrudnionego przy skupie oraz jego społecznemu podejściu do obowiązków wykonania planu mamy nadzieję, że powiat kutnowski, podobnie jak w roku ubiegłym, uzyska w tej akcji pierwsze miejsce w województwie łódzkim.

A. M.

Nasi korespondenci piszą

Trzeba ludziom iść na rękę

Kierownik podstawowej szkoły w Grabowie, powiat Kutno, ob. Marian Śliwiński zwolnił ze szkoły Barbarę Warzywodę, uczennicę klasy 7-mej oświadczając jej, że dzieci urodzone w roku 1933 nie mogą chodzić do szkoły podstawowej lecz na kursy wieczorowe dla dorosłych.

W związku z tym powstaje pytanie, czy dziecko mając lat 16-cie nie może naprawdę chodzić do szkoły podstawowej, jeżeli jest w tej szkole miejsce i jeżeli dziecko to nie przeszkadza innym uczniom.

Wiemy, że w szkole w Grabowie w klasie 7-mej jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Przez biurokratyczne podejście do tej sprawy kierownika szkoły, Barbara Warzywoda, mając szkołę podstawową odległą o 1 km musi teraz chodzić do szkoły wieczorowej odległej o 6 km.

Korespondent
Głosu Kutnowskiego
F. K.

Od Redakcji: Oczekujemy od władz szkolnych wyjaśnienia, czy rzeczywiście przepisy w tej sprawie są aż tak surowe, że nie można ich nagiąć do okoliczności i pójść na rękę wspomnianej uczennicy.

KARY za fałszowanie nabiału

Ostatnio do Sądu w Kutnie skierowano kilka spraw o fałszowanie nabiału. Są to sprawy Władysławy Romańczyk, zamieszkałej we wsi Bedlno gmina Bedlno oraz Marianny Byczkowskiej, zamieszkałej we wsi Teryń, gmina Witonia. W obu wypadkach stwierdzono fałszowanie śmietany, która zawierała zbyt mały procent tłuszczu. Za fałszowanie mleka przekazano również do Sądu sprawę Stanisławy Pawlak, zamieszkałej we wsi Florek, gmina Kutno.

Stwierdzić należy, że ostatnio notuje się coraz mniej fałszowań nabiału. Dzieje się to na skutek wzmożonej kontroli milicji i władz sanitarnych.

H.

Wybory do Powiatowego Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych

W ubiegłym tygodniu w lokalu świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych odbyło się posiedzenie związkowego zarządu powiatowego.

Na posiedzeniu ustalono termin walnego zgromadzenia delegatów na dzień 3 października. Na zebraniu tym wybrany zostanie nowy zarząd.

Ponieważ kutnowski oddział związkowy posiada obecnie ponad tysiąc członków Walne Zgromadzenie członków musi być zastąpione przez zgromadzenie delegatów, wybieranych na poszczególnych zakładach pracy w stosunku 1 delegat na 10-ciu członków.

Konferencja ustaliła również kalendarzyk zebrań dla poszczególnych placówek spółdzielczych. I tak PSS zorganizował zebranie pracownicze w dniu 26 bm. Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza, Eksportowa Zbiornica Jaj i PZGS odbyły zebranie w dniu 27 bm. W dniu dzisiejszym to jest dnia 28 bm. zebrania pracownicze odbędą się w CSS „Społem", w Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej. W dniu jutrzejszym przewidziane jest zebranie pracowników Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Na każde z tych zebrań wyznaczony został pełnomocnik spośród członków zarządu.

Wybory do Powiatowego Zarządu Związku odbywać się będą w następującym porządku. Komisja Rewizyjna przedstawi zebranym listę kandydatów zgłoszoną przez delegatów podając jednocześnie krótką charakterystykę pracy każdego proponowanego kandydata. Po przeprowadzeniu głosowania Komisja Skrutacyjna poda natychmiast wynik do wiadomości.

Do władz związkowych winni być wybierani członkowie, którzy cieszą się pełnym zaufaniem ogółu. Wyborcy winni również przestrzegać by do pracy związkowej wciągnięto jak najwięcej kobiet oraz uspołecznionej młodzieży.

Kj.

Końskie

Powiatowa Konferencja Nauczycielstwa

W ub. tygodniu odbyła się w Końskich dwudniowa konferencja nauczycielska, której uczestnikami byli nauczyciele wszystkich typów szkół i przedszkoli, oraz wychowawcy i kierownicy Państwowych Domów Dziecka. Inspektor Szkolny, ob. Jan Godlewski otworzył obrady zaznajamiając w krótkich słowach, zebranych z celem i zadaniami konferencji.

Po ukonstytuowaniu się prezydium nastąpiły krótkie przemówienia gości. Kolejno przemawiali starosta powiatowy ob. Pękala, delegat Zarządu Okręgowego Zw. Naucz. Polskiego i delegat Zarządu Okręgowego Stronnictwa Ludowego ob. Kauzel.

Inspektor Szkolny ob. J. Godlewski wygłosił referat, w którym zobrazował całość pracy szkolnej na terenie powiatu w ubiegłych latach, oraz omówił wytyczne pracy na bieżący rok szkolny. Przemówienie prelegenta było ilustrowane szeregiem obrazów i tablic graficznych. Dorobek powiatu w dziedzinie szkolnictwa przedstawia się imponująco.

Obwody bezszkolne w powiecie należą do minionej przeszłości. Szkół podstawowych wyższego typu, mających klasę VII, jest w powiecie 57. Szkół o jednym nauczycielu, realizujących program czterech klas szkoły podstawowej jest w powiecie już tylko 12. Szkoły te powiązane są z siecią szkół 7-mioklasowych. Każde dziecko najbiedniejsze ma zapewniony dostęp do klasy VII. Młodzież z warstw chłopsko-robotniczych ma pełny dostęp do ośmiu szkół średnich w Końskich.

Inne działy szkolnictwa również rozwijają się pomyślnie. W planie sześcioletnim przewiduje się budowę 18 nowoczesnych szkół-kolosów.

Przedstawiciel Zw. Nauczycielstwa Polskiego wygłosił referat na temat „Związkowe Rady Zakładowe". Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, uchwalono szereg rezolucyj i dezyderatów.

Pierwszy dzień obrad konferencji zakończono wieczorem artystycznym.

Drugi dzień obrad rozpoczął się odczytem „Znaczenie ideologiczne nowych programów". Następnie wszyscy uczestnicy konferencji wzięli gremialny udział w wiecu odbywającym się w Końskich pod hasłem walki o pokój.

E. Dębowski

Trzy gminy chcą się połączyć

aby usprawnić pracę administracyjną

Gminne Rady Narodowe Stara Wieś, Marianów i Biała Rawska zgłosiły wniosek o połączenie się w jedną dużą gminę. Gminy te były zawsze deficytowe i nie mogły prowadzić żadnych inwestycji. Połączenie tych gmin i stworzenie jednego aparatu administracyjnego z siedzibą w Białej Rawskiej pozwoli zaoszczędzić około 7.000.000 złotych w ciągu roku, co da możność rozbudowy dróg i budowy szkół za osiągnięte w ten sposób sumy.

Sprawę jedynie komplikuje to, że Biała Rawska straci charakter miasta i stanie się osadą. Natomiast stworzenie jednego Zarządu Gminy w Białej Rawskiej w niczym nie utrudni łączności mas z urzędem, gdyż i obecnie wszystkie te trzy zarządy mieszczą się w Białej Rawskiej.

Na połączeniu tych trzech gmin w jedną zyska jeszcze gmina Wałowice, do której dołączone zostaną wioski przyległe, położone wzdłuż trasy Rawa — Warszawa. Do gminy Regnów zostanie dołączona przyległa do niej wioska Losiew. Zarządy Gminne oczekują na decyzję, by dokonać zmiany granic i ożywić działalność administracyjną.

SPORT

Karygodny bałagan na meczu młodzieży

Winien jest Kutnowski Podokręg PZPN

W dniu 22 bm., Podokręg Kutnowski wyznaczył na godzinę 15 rozgrywki piłki nożnej pomiędzy drużynami szkół średnich powiatu kutnowskiego. Do zawodów zgłosiły się: Gimnazjum Mechaniczne Kutno, Gimnazjum Mechaniczne Żychlin, Gimnazjum i Liceum Administracyjne Kutno i dwa zespoły Gimnazjum Ogólnokształcącego im. H. Dąbrowskiego Kutno.

Pierwsze dwie drużyny, które miały rozpocząć rozgrywki o godzinie 15-ej, weszły na boisko, lecz Podokręg Kutno nie przysłał sędziego. Po kilkunastominutowym oczekiwaniu, drużyny wybrały spośród widzów sędziego, który zawody poprowadził, a nie mając regulaminu zawodów, widząc wynik remisowy po 80-ciu minutowej grze zarządził 10-minutową grę wbrew regulaminowi. Kiedy po godzinie 16-tej przybył na boisko przedstawiciel Podokręgu ob. Kasperek, zawody te unieważnił, wywołując niezadowolenie wśród zawodników i publiczności licznie zgromadzonej na tak ciekawych zawodach.

Impreza ta była przewidziana jako dochodowa i dochód miał być przeznaczony na odbudowę Warszawy, tymczasem Podokręg nie zorganizował kasy i publiczność nie mając możności nabycia biletów weszła na otwarty stadion.

F. K.

Sportowcy kutnowscy na Odbudowę Warszawy

W dniu 25 bm. na stadionie ZZK w Kutnie odbyły się ciekawe zawody sportowe pomiędzy kombinowanym zespołem składającym się z graczy klubów ZKS Kolejarz i Gwardia, przeciwko kombinowanemu zespołowi „Kraj" — „Spójnia". Oba zespoły grały bardzo ambitnie, stwarzając wiele ciekawych momentów. Gra zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4. Publiczność licznie zgromadzona na stadionie żywo reagowała i dopingowała zawodników.

Przed meczem piłki nożnej odbyły się zawody piłki siatkowej i koszykówki pomiędzy „żonatymi" a „kawalerami". W siatkówkę wygrali żonaci, natomiast w koszykówce dominowali kawalerowie.

Ogólnie impreza ta przyniosła kilkanaście tysięcy dochodu, który przeznaczono na odbudowę Warszawy.

F. K.

W Łowickim zaangażowani będą spółdzielczy agenci skupu jaj

W dniu 23 bm. w lokalu Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Łowiczu odbyła się odprawa referentów od skupu jaj przy gminnych spółdzielniach w powiecie łowickim.

Omówiono sprawy powołania do życia we wszystkich gromadach powiatu agentów do skupu jaj, oraz warunki ich wynagrodzenia.

PRENUMERATĘ PISM RADZIECKICH
na rok 1950
przyjmują placówki RSW „PRASA"

Rozdzielnia RSW „PRASA" Łódź, Piotrkowska 200
" " " " Piotrkowska 288
" " " " Nowomiejska 2
Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, Piotrkowska 55
Rozdzielnia RSW „PRASA" Zgierz, 1-go Maja 14
" " " Kutno, Narutowicza 1
" " " Pabianice, Armii Czerwonej 19
" " " Ozorków, Rynek 2
" " " Końskie, Małachowskiego 16
" " " Rawa Maz., Rynek 2
" " " Tomaszów, Żymierskiego 21
" " " Piotrków, Słowackiego 26
" " " Wieluń, Królewska 26
" " " Brzeziny, Mickiewicza 6-8
" " " Radomsko, Reymonta 39
" " " Zduńska Wola, Łaska 14
" " " Łowicz, Bieruta 4
" " " Skierniewice, gen. Świerczewskiego 2
" " " Sieradz, Rynek 1
" " " Opoczno, Pl. Kościuszki 3

wszystkie księgarnie Sp. Wyd. „Książka — Wiedza" tak w Łodzi jak i na terenie województwa
oraz
Centrala Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki — Warszawa Bagatela 14, PKO I-8270 i jego oddziały:
Warszawa, Żoliborz, Mickiewicza 27
Wrocław, Świerczewskiego 89
Łódź, Piotrkowska 98

1595-K

Czytajcie

»Głos Kutnowski«

Wieści z kraju

NOWE SCHRONISKA TURYSTYCZNE W WOJ. OLSZTYŃSKIM

W związku z nasileniem ruchu turystycznego, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przystąpiło do odbudowy 5 nowych schronisk, położonych w różnych miejscowościach woj. olsztyńskiego.

Obecnie trwają prace przy odbudowie schronisk w Wilkasach, Fromborku, Kurtyni i Piławkach. W najbliższym czasie rozpocznie się odbudowa schroniska w Pasłęku.

PONAD 15 TYS. TON JABŁEK DESEROWYCH DOSTARCZY CENTRALA SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH W OKRESIE ZIMOWYM

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych szczególną uwagę poświęca rozbudowie przechowalni na owoce. Ma to na celu przede wszystkim dostarczenie, w okresie zimowym, świeżych i tanich owoców dla ludzi pracy.

Dzięki budowie i remontowi stałych przechowalni, na co w bieżącym roku wydano już 860 mil. zł., oraz dzięki celowemu wykorzystaniu różnych innych pomieszczeń, zwiększa się stale ilość przechowywanych owoców.

Podczas gdy w 1948 roku przechowano zaledwie 1.500 ton jabłek, w roku bież. CSO zakupi do przechowalni ponad 15.000 ton tych owoców.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart" w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt nie będzie na salę wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21 — tel. 150-36

Od 24. 9. rb. codziennie o godzinie 19.15 wznowienie „Klubu kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy. — Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

W poniedziałki — teatr nieczynny.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilk, koza i koźlęta".

TEATR „OSA"
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku".

KINA

ADRIA — Stalina 1 — „Świat się śmieje"
godz. 16, 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 10

BAŁTYK — Narutowicza 20 — „Ali Baba i 40 rozbójników"
Film w naturalnych kolorach
godz. 17, 19, 21.
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAJKA (Franciszkańska 31) „Kurhan Małachowski"
godz. 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych nr 41"
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL — Legionów 2-4 (dla młodz.) „Klatka słowicza"
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — kino nie czynne z powodu remontu.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Sumienie"
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego nr 74-76 — „Antoni i Antonina"
godz. 16, 18, 20.
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROBOTNIK — Kilińskiego 178 — „Cyrk"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84) „Kwiat miłości"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 16

REKORD — Rzgowska 2 — „Delegat floty" — dla młodzieży godz. 16
„Słońce wschodzi"
godz. 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Samotny żagiel"
dla młodzieży godz. 16
„Baryłeczka" — godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 18

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „My z Kronsztadtu"
godz. 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Żelazny dziadek"
godz. 16, 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 7

TATRY — Dziś kino nieczynne

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Sumienie"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Żelazny dziadek"
godz. 17, 19, 21.
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Harry Smith odkrywa Amerykę" film w polskiej wersji
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 12

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Diabelska grań"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 7

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16)
Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)
Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73)
Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)
Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Prasa - Skarbowcy

W dniu 1 października br. o godzinie 16 na boisku w Helenowie będziemy świadkami niecodziennego widowiska.

W obecności arbitra ADOLFA DYMSZY pracownicy naszego wydawnictwa RSW „Prasa" postanowili w dniu tym uregulować... bramkami wszystkie swe zobowiązania wobec Urzędu Skarbowego. Skarbowcy propozycję przyjęli i akceptowali termin.

O bliższych szczegółach tej imprezy, której dochód zasili Fundusz Odbudowy Stolicy, dowiedzą się Czytelnicy z następnych numerów.

RADIO

WTOREK, 27 WRZEŚNIA

12.55 „Melodie ludowe". 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (Ł) Chwila muzyki. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja PCK dla chorych. 14.15 Christian Sindning — Trio op. 64. 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) „Siewy jesienne — rozmowa inż. St. Świątka z ob. Salskim, rolnikiem ze wsi Bronisin, gm. Wiskitno. 15.05 (Ł) Interludium z płyt. 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 „O Janie Matejce i panu Kajetanie spod Tarnowa" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 „Walczymy z alkoholizmem". 16.00 Audycja dla młodzieży. 16.16 Ostatni numer „Kuźnicy". 16.20 (Ł) Audycja Ligi Kobiet. 16.25 (Ł) Kwadrans muzyki popularnej. 16.40 (Ł) Rozmowa z ob. M. Chojnackim, tkaczem z PZPW Nr 3. 16.50 (Ł) Interludium z płyt. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Z frontu brygad „SP" — audycja słowno-muzyczna. 18.15 Pieśni w wyk. Chóru Polskiego Radia. 18.30 „Bułgaria przemawia do Polski". 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Na muzycznej fali". 19.45 „Z historii królów i papieży". 20.00 Recital fortepianowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka taneczna. 22.00 (Ł) „Maria Stuart" w teatrze im. St. Jaracza w Łodzi" — recenzja St. Brucza. 22.[illegible] (Ł) Omówienie programu lok. na jutro. 22.15 Dalszy ciąg muzyki tanecznej. 22.25 Recital wiolonczelowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Bogactwo imprez sportowych

oczekuje nas w Łodzi 1 i 2 października

W dniu Międzynarodowego Święta Pokoju 2 października i w sobotę w Łodzi odbędzie się szereg imprez sportowych, których program zamieszczamy poniżej:

Sobota, dnia 1 października

1. W godz. 17—18 sprzed gmachu CRZZ, ulicą Piotrkowską przejdzie capstrzykowa grupa sportowa Zw. Zaw. w liczbie około 300 osób.

2. W godz. 18—19 przebiegnie przez miasto kilkanaście sztafet Kół Sportowych zakładów pracy, szkolnych, akademickich, MO i wojska z meldunkami na Plac Niepodległości.

3. W godz. 18—19 przybędą motocyklowe sztafety z powiatów na Plac Niepodległości z meldunkami od powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju.

Niedziela, 2 października

1. W pochodzie i masowym wiecu wezmą udział sportowcy w wyróżnionych grupkach w ramach zakładów pracy.

2. W godz. 14—18 na stadionie ŁKS Włókniarz odbędzie się impreza w ramach Święta Pokoju, na które złożą się:

a) trójmecz lekkoatletyczny: ZKS Lignoza (Krywałd) — ŁKS Włókniarz — ZKS Chemia;

b) mecz piłki nożnej Wrocław — Łódź.

3. W godz. 17—21 na sali YMCA odbędzie się impreza, na którą złożą się:

a) mecz piłki siatkowej żeńskich drużyn ZKS Chemia — ŁKS Włókniarz;

b) mecz piłki koszykowej 2 drużyn szkolnych;

c) mecz piłki koszykowej ZKS Spójnia — ŁKS Włókniarz.

W czasie imprez krótkie przemówienia o udziale sportowców w walce o pokój wygłoszą najznakomitsi łódzcy zawodnicy różnych dziedzin sportu. Wstęp na imprezy bezpłatny.

Program imprez sportowych na terenie województwa
1 października

1. W godz. 14—18 z miast powiatowych biegną sztafety z meldunkami od Pow. Komitetów Obrońców Pokoju do Łodzi.

2. W godz. 16—18 LZS-y organizują sztafety biegaczy do gmin na miejsca zebrań manifestacyjnych walki o pokój.

3. W miastach wydzielonych i powiatowych sztafety lokalne Kół Sportowych z zakładów pracy niosą meldunki w ramach uroczystych capstrzyków.

2 października

1. Sportowcy biorą udział w pochodach i zebraniach masowych z okazji Święta Pokoju organizowanych.

2. Po południu we wszystkich miastach i gminach odbędą się imprezy sportowe z udziałem najlepszych drużyn i zawodników miast i LZS-ów.

Hala Sportowa na Widzewie
w dniu jej otwarcia

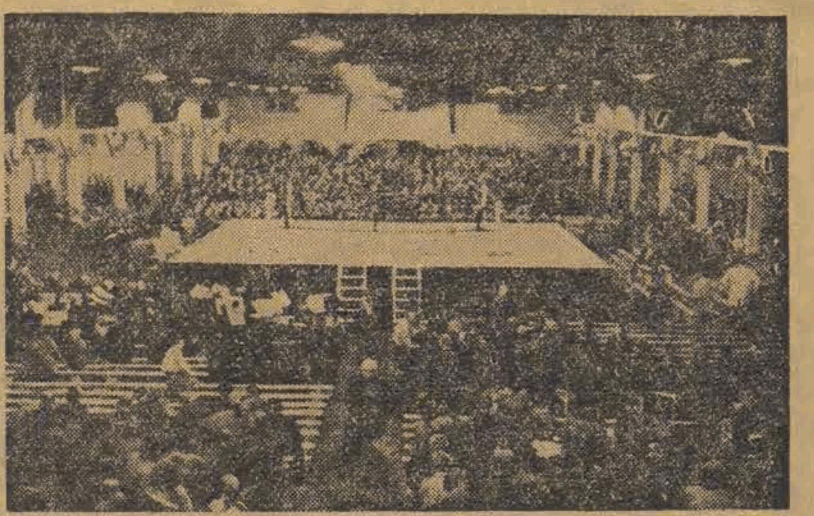

U góry fragment gimnastyki na przyrządach
U dołu fragment wnętrza nowej hali

16 walk w jednym dniu

1 października pracowitym dniem pięściarzy Włókniarza

W dniu 1 października (sobota) w Hali „WŁÓKNIARZA" Rokicińska 82, o godz. 19 — odbędą się zawody o Mistrzostwo II Ligi Bokserskiej z Kolejarzem (Poznań).

Drużyna ŁKS WŁÓKNIARZ wystąpi w składzie: **KARGIEL, Matecki, Marcinkowski, Kawczyński, Debisz, Olejnik, Wieczorek i Jaskóła.**

Będzie to ostatnia walka w tym sezonie dobrze zapowiadającego się Kawczyńskiego, który odchodzi do wojska.

O godz. 17. — tego samego dnia i w tejże hali odbędą się zawody o mistrzostwo A Klasy ŁOZB z D. K. S. (Aleksandrów).

Ł. K. S. Włókniarz wystąpi do tych zawodów w składzie: **Różycki, Debisz II, Olczyk, Jędrzejczyk, Nagajski, Konicki, Ślarski i Grzelak.**

Tak się złożyło, że będziemy mogli zobaczyć na zawodach 16 najlepszych zawodników Włókniarza.

Przedsprzedaż biletów będzie się odbywać w firmie „SANITAS" Piotrkowska 81 od czwartku dnia 29 bm.

Za jednym biletem będzie można zobaczyć 16 walk. Pierwszy raz w Łodzi zawody bokserskie z przedmeczem.

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA (Obsł. wł.) — W rozegranych w niedzielę spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo ZSRR „Spartak" wygrał z „Zenitem" 2:1 (2:0), a CDKA zremisowało z „Lokomotiv" 1:1 (1:0). W tabeli prowadzi „Dynamo", przed „Spartakiem" i CDKA.

DWA NOWE REKORDY ZSRR

W przerwie meczów rozegrano zawody lekkoatletyczne, w czasie których Komarow ustanowił nowy rekord ZSRR na 400 m. czasem 48.5 sek., poprawiając dawny rekord o 0,1 sek., a Seczenowa wyrównała rekord na 100 m., uzyskując czas 11.9.

GODNY RYWAL MIESZKOWA

Na zawodach czołowych pływaków radzieckich w Baku, zawodnik WWS Skrypczenko przepłynął 200 m. st. mot. w 2:39.8, ustanawiając tym samym nowy rekord Związku Radzieckiego. Skrypczenko ustanowił już dotychczas szereg rekordów wojskowych i. wraz z Mieszkowem, należy do najlepszych pływaków radzieckich w stylu klasycznym.

DZIESIĘCIODNIÓWKA MOTOCYKLISTÓW

W stolicy Estonii zakończyły się 10-dniowe zawody motocyklowe o mistrzostwo ZSRR. Wszyscy zawodnicy startowali na maszynach produkcji krajowej. W kolejności kategorii tytuły mistrzów na maszynach sportowych zdobyli: Suszczewski, Gringaut, Pietrow, Denisienko i Stepanow. W kategorii do 130 ccm. Suszczenko uzyskał na 200 km. trasie przeciętną szybkość 86.76 km.-godz. Najwyższą przeciętną szybkość na tym dystansie osiągnął Stepanow, startujący na maszynie o pojemności silnika 750 ccm. — 97.27 km.-godz.

Wyścig terenowy, t. zw. „moto-cross" wygrał Karnejew na 350 ccm. maszynie fabryki Iżewskiej.

W kategorii maszyn do 130 ccm. w konkurencji kobiecej zwyciężyła Prytkowa (Moskwa).

W ogólnej klasyfikacji zawodów pierwsze miejsce drużynowo zdobyli reprezentanci Moskwy.

ROBOTNICZA SPARTAKIADA

W stolicy Armenii - Jerewaniu, rozpoczęła się Spartakiada dla robotników fabrycznych. Program zawodów obejmuje piłkę nożną, koszykówkę, lekkoatletykę, kolarstwo, pływanie i wielobój.

Spartakiady takie odbywać się będą corocznie. W zawodach uczestniczy 500 robotników i robotnic. Już pierwszy dzień zawodów pozwala stwierdzić, że sport głęboko przeniknął do życia młodych robotników.

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII KLASOWEJ

w 4 i 5 dniu ciągnienia

4-ty dzień ciągnienia

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 99790.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 1436 10316 12723 20502 29379 29833 41524 48887.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 52715 61648 75172 88602 91170 98369.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 4627 4665 6802 9671 10512 11938 13294 28509 30058 34809 36403 36691 37547 40331 48948 54497 65284 69216 70202 75683 75865 79332 84654 98344.

5-ty dzień ciągnienia

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 8594 9912 66116 69880.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 48628 70709.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 22657 60112.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 57 33434 54285 75921 82168 95507.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr *48721 55254 58570 88352 90268.*

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 2220 6604 6840 12285 14367 19005 20335 21076 25659 26378 28436 30294 33361 38187 43233 50872 55003 57516 59823 63323 71535 71755 71923 72753 73288 87087 88391 94380 99372

AUSTRIA — CZECHOSŁOWACJA 3:1 (1:0)

WIEDEŃ (Obsł. wł.). — Międzypaństwowy mecz piłkarski Austria—Czechosłowacja, rozegrany w niedzielę w Wiedniu, zakończył się zwycięstwem reprezentacji Austrii 3:1 (1:0). Bramki dla Austrii zdobyli: Becker — 2 i Huber, dla Czechosłowacji Simansky.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	223-29
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75

D-05241

W. Ażajew 27

Daleko od Moskwy

Zanim ostatecznie zrobimy cięcie — musimy jeszcze raz odmierzyć. A więc proponuję, abyśmy wspólnie obmyślili tę sprawę, co nam ułatwi znalezienie właściwego rozwiązania.

Inżynier Przybytkow z piątego punktu oświadczył, że mają wszystko już przygotowane do spawania i głosują za tym, ażeby praca została zorganizowana według projektu.

— Dwa fronty — to rozdrobnienie siły roboczej oraz techniki. Beczkę benzyny mogę podzielić na połowy, natomiast posiadam tylko jednego kierownika robót, nie mogę więc go rozkroić na dwie części i postawić po połowie na każdym końcu punktu — mówił z przekonaniem inżynier, nieco sepleniąc. — Nasz punkt ciągnie się na przestrzeni prawie osiemdziesięciu kilometrów. Zgodzić się na pracę z dwóch stron równocześnie — oznacza to osłabienie kontroli. Mogę ręczyć, że praca będzie wadliwa. Nie wygramy na czasie, a przeciwnie — przegramy raczej, gdyż stracimy czas na poprawianie braków.

Inżynier Kotlarewski z Konczelanu przyłączył się do zdania Przybytkowa. Inżynier Topolow, znajdujący się na cyplu Gibielnym, zaoponował. Budowniczowie po raz pierwszy usłyszeli bas inżyniera.

— Koledzy moi, których nie widzę, ale doskonale rozumiem — mają rację, że pracować z jednego końca jest stosunkowo łatwiej i prościej — powoli i poważnie przemawiał Kuźma Kuźmycz. — Ale czy nie należy dla wygrania na czasie zrezygnować z łatwizny? Nie podoba mi się również punkt widzenia towarzysza Przybytkowa co do tego, że koniecznie muszą powstać braki. Należy mieć więcej zaufania do naszych towarzyszy-spawaczy, a wówczas braki nie będą powstawać tak często. Radziłbym kierownikom technicznym, pracującym na linii, przydzielić pomocników, wybranych spośród najlepszych stachanowców. To wzmocni kontrolę.

— Dobrze gadasz! — wtrącił Umara, który z obu-rzeniem słuchał Przybytkowa i Kotlarewskiego i wiercił się na ławce, oczekując aż mu pozwolą mówić.

— Rad jestem, że mój przyjaciel Umara zgadza się ze mną, — ciągnął Kuźma Kuźmycz. — Pragnę poruszyć jeszcze jedną sprawę. Pierwotny projekt, popierany przez towarzyszy Kotlarewskiego i Przybytkowa — proponuję połączyć wszystkich spawaczy w jedną kolumnę. Kategorycznie oponuję przeciwko temu! Miałem często w swym życiu sposobność pracować ze spawaczami i podczas budowy przejścia przez cieśninę zrozumiałem ostatecznie: nie wolno grupować ponad dziesięciu spawaczy z kierownikiem na czele. Proszę pomyśleć towarzysze, na niektórych punktach posiadamy do dwudziestu majstrów-spawaczy. To oznacza, że naczelnik kolumny spawaczy musi dowodzić pracą dwudziestu aparatów do spawania, czyli pracą sześćdziesięciu ludzi. A przecież nasza norma wynosi — dziesięć złączy na osobę. Normę tę Umara wyrabia trzykrotnie. Biada temu naczelnikowi, który będzie próbował śledzić pracę sześćdziesięciu takich spawaczy! Proszę nie zapominać, że należy Umarze wszystkiego dostarczyć, należy mu usunąć z drogi wszelkie przeszkody — trosk wiele, i jeden człowiek nie może się z tym uporać...

Po Topolowie przemawiali Stachanowcy. Wszyscy podtrzymywali jego zdanie.

— Jerzy Dawidowiczu, towarzyszu Beridze! Kończ mówić, pisz rezolucję — sam sobie udzielił głosu Umara. — Spawacze głosują za drugi front. Kraj potrzebna jest rurociąg i my skończymy go przed terminem. Obiecujemy pracować bez brak. Dlaczego inżynier, zapomniałem nazwisko, mówi: będzie brak. Braków nie będzie. Pisz, towarzyszu Beridze: „Umara Mahomet zobowiązuje się wyrabiać trzysta pięćdziesiąt procent normy i zero braków". Wzywam wszystkich spawaczy do współzawodnictwa!

Znów wystąpili spawacze. Przyjęli wezwanie Umary Mahometa. Batmanow i Załkind zrzekli się głosu.

— Nie mamy nic do dodania do słów Umary — powiedział partorg. — Możecie pisać rezolucję. Jerzy Dawidowiczu...

— Nie cierpimy na przerost chorobliwej ambicji, nie obawiamy się wyrzec tych decyzji projektu, które nie zdały egzaminu życia — rzekł Beridze, zamykając zebranie. — Będziemy pracować na dwóch frontach, łącząc spawaczy w niewielkie grupy. Proponuję kierownikom, aby przejrzeli wykresy i jutro przedstawili mi je w nowej formie, a potym rozpoczęli spawanie. Poza tym radzę towarzyszom Przybytkowowi i wam wszystkim: rozpoczyna się gorączkowy okres pracy, kiedy będziecie każdej chwili potrzebni na trasie. Proponuję więc, ażebyście zamieszkali w autach.

(D. c. n.)